



Polityka finansowa wobec zbrojeń w latach 1935–1939. Porównanie Polski z Niemcami i Francją

dr Jakub Skiba

ORCID: 0009-0008-6264-7965

e-mail: jakubskiba2017@gmail.com

Akademia Sztuki Wojennej, Centrum Badań nad Bezpieczeństwem, Warszawa

ABSTRACT:

Poland's macroeconomic financial policy (in monetary and fiscal terms) in the last years before the outbreak of World War II was based on a combination of traditional deflationary elements typical of the gold standard and undertakings enabling and generating economic expansion, the so-called 'stimulating the economy.' The aim of this policy was to finance a rapid industrialization of Poland and thus improve its defense capabilities to enable it to face the threat of aggression from Poland's totalitarian neighbors. This policy turned out to be effective and allowed to mobilize significant resources for armament purposes, while the expansion of the military production potential promoted rapid economic growth. However, it could in no way equal the results of German economy due to the disproportions in economic potential of both countries as well as the war economy the Third Reich introduced already in time of peace. The Polish economy entered the mode of war economy only in 1939. However, a comparison with the French economy, much more expanded than Polish but not as strong as German, indicates that militarization in Poland had occurred earlier and to a proportionally greater extent than it had in France.

KEYWORDS:

financial policy, Poland, armaments, World War II, comparison of countries

Wstęp

Tematyka zbrojeń Polski przed wybuchem drugiej wojny światowej budziła zainteresowanie praktycznie od chwili zakończenia kampanii wrześniowej, początkowo wojskowych analityków wywodzących się głównie z kręgów uczestników tych wydarzeń, a później historyków wojskowości¹. Trauma i upokorzenie związane z błyskawiczną klęską oraz tragiczny los Polski w czasie wojny i po jej zakończeniu wpływały i wciąż wpływają na emocjonalny kontekst tych rozważań, na pobudzenie zainteresowania opinii publicznej. Badania nad zagadnieniem zbrojeń w przededniu wojny były i nadal są skoncentrowane na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy można było lepiej się przygotować do wojny i skuteczniej przeciwstawić najeźdźcom z 1939 roku. Obecnie, gdy Federacja Rosyjska podjęła agresywne, zbrojne działania zmierzające do ekspansji imperialistycznej, tak jak uczyniły to hitlerowskie Niemcy i Związek Sowiecki w latach trzydziestych XX wieku, wspomniane zasadnicze pytanie wybrzmiewa nader aktualnie i wymaga analizy następujących szczegółowych kwestii: czy możliwe było zwiększenie i lepsze ukierunkowanie wysiłku zbrojeniowego Polski?, dlaczego poważne przygotowania do zbliżającego się konfliktu zbrojnego rozpoczęto dopiero w 1936 roku?, dlaczego przyjęto takie, a nie inne założenia dotyczące celów wysiłku zbrojeniowego?, czy właściwie alokowano dostępne środki?, czy przeznaczono na cele obronne wszystkie dostępne zasoby? Dominujący pesymizm ocen będących rezultatem tych dociekań wynika z oczywistego braku dostatecznej efektywności podjętych przed wybuchem wojny działań oraz wysiłków polskich władz politycznych i wojskowych. Spowodowany jest on także zawężeniem perspektywy badań polskiego wysiłku zbrojeniowego z jednej strony do wymiaru politycznego – analizy procesów decyzyjnych, stanowisk i koncepcji głównych uczestników wydarzeń oraz akcentowania zaistniałych wówczas wśród polityków i wojskowych różnic zdań i konfliktów, z drugiej strony zaś do organizacyjnych i materiałowych aspektów zbrojeń, zogniskowanych na analizie założeń strategicznych i dostosowywaniu do nich struktury sił zbrojnych oraz rodzajów uzbrojenia. Kwestia wydatków zbrojowych jest niemal całkowicie zdominowana przez właśnie takie perspektywy badawcze, prowadzące do istotnych i często zasadnych wniosków oraz ustaleń, wskazujących głównie na niedostateczność i nietrafność podjętych działań. Pominięty zostaje jednak istot-

1 Na ten temat pisali m.in.: M.P. Deszczyński, *Generałowie, pieniądze, fabryki. Dokument do gospodarczo-wojskowych dziejów II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1998, nr 89/1, s. 109–124; T. Grabowski, *Inwestycje zbrojeniowe w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa 1963; J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce 1918–1939*, Kraków 1990; Z. Klimiuk, *Wydatki wojskowe w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939) i ich wpływ na gospodarkę*, „Wiedza Obronna” 2014, nr 1, s. 76–116; M. Jabłonowski, *Plan finansowy na wypadek wojny oraz rozmowy wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego z kierownikiem Sekretariatu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej gen. bryg. Tadeuszem Malinowskim w listopadzie 1937 r.*, w: *Sztafeta. Eugeniusz Kwiatkowski i Centralny Okręg Przemysłowy a współczesne procesy modernizacyjne na Podkarpaciu*, P. Grata (red.), Rzeszów 2015, s. 80–96; M. Jabłonowski, *Wobec zagrożenia wojną: wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974; K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918–1939*, Warszawa 1976; *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej t. 1. Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951; A. Litwinowicz, *Materiał do zagadnień przemysłu wojennego w Polsce w latach 1919–1939*, „Niepodległość” 1956, nr 6; K. Secomski, *Podstawy polityki inwestycyjnej*, Warszawa 1947; P. Stawecki, *Polski potencjał wojenny*, w: *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939*, E. Kozłowski (red.), Warszawa 1979, s. 117; *Wojna a potencjał gospodarczy*, Polski Instytut Historyczny, z. 1, Londyn 1947.

ny kontekst prowadzonej przez władze Polski makroekonomicznej polityki finansowej i jej znaczenia dla wysiłków zbrojeniowych. Taką strukturalno-ekonomiczną perspektywę badawczą, która mogła przyczynić się do obiektywizacji ocen, podejmowali w zasadzie tylko historycy gospodarki przy okazji analizowania znaczenia produkcji zbrojeniowej w całości kształcie polskiej gospodarki². W generalizującym ujęciu wskazywano na dynamikę inwestycyjną, skoncentrowaną w tym czasie na programie budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, do której jednak – zdaniem większości tych badaczy – nie były odpowiednio dostosowane aktywność i elastyczność polityki pieniężnej, prowadzonej w zbyt tradycyjny sposób. Ustalenia te, w dalszym ciągu zasadne, nie wyczerpują jednak tematu makroekonomicznych, w tym szczególnie finansowych, przyczyn niewątpliwie spektakularnego osiągnięcia, jakim było zgromadzenie środków w biednym, zdewastowanym kryzysem kraju na budowę w krótkim czasie dziesiątek dużych i średnich zakładów przemysłowych nastawionych na produkcję zbrojeniową oraz alokowanie ogromnych w skali możliwości państwa sum na potrzeby rozbudowującej się armii. Wciąż brakuje także miarodajnego porównania dokonań Polski w dziedzinie zbrojeń zarówno z pierwszym agresorem, tj. Niemcami (porównywanie ze Związkiem Sowieckim ma dużo mniejszy sens z oczywistego powodu ogromnych różnic dotyczących ustroju społeczno-gospodarczego), jak i zakładanym, podstawowym sojusznikiem, tj. Francją, którą zresztą później spotkał los podobny do Polski. Porównanie takie może przyczynić się do obiektywnego określenia stopnia mobilizacji gospodarczej naszego kraju do przeciwstawienia się atakowi, uwzględniającego rzeczywisty potencjał Polski³.

Wspomniane ograniczenia rezultatów dotychczasowych analiz wynikają z przyjmowania zawężonej problematyki badawczej, a także z trudności ustalenia kwantytatywnie wydatków zbrojeniowych Polski oraz innych państw w ostatnich latach przed wybuchem wojny ze względu na braki i niedostateczną jakość dostępnych danych statystycznych.

W niniejszym artykule podjęto próbę wykorzystania możliwości, jakie daje podejście finansowe i makroekonomiczne do wyjaśniania procesów i zjawisk historycznych. Teza artykułu sprowadza się do stwierdzenia, że w ostatnich kilku latach przed wybuchem wojny, zważywszy na obiektywny potencjał gospodarczy Polski, osiągnięto zdecydowanie pozytywne rezultaty w sferze mobilizacji środków finansowych na cele inwestycyjne, w tym przede wszystkim na potrzeby zbrojeniowe. Odbłyło się to w sposób zasadniczo zsynchronizowa-

2 M.in.: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. IV, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989; J. Luszniwicz, *Druża Rzeczpospolita. Wzrost podporządkowany integracji i modernizacji gospodarczej*, w: *Polskie osiągnięcia gospodarcze. Perspektywa historyczna*, J. Kaliński (red.), Warszawa 2010, s. 139–181; W. Morawski, *Dzieje gospodarcze Polski*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 214–228. Oprócz wymienionych autorów, w okresie PRL temat ten starał się uwzględniać w swoich pracach, zgodnie z obowiązującą wówczas perspektywą marksistowską, m.in. M. Drozdowski, *Polityka gospodarcza ostatniego gabinetu II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1961, nr 52/1, s. 61–85; idem, *Przesłanki ewolucji polityki gospodarczej rządu polskiego lat 1936–1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, R. LXVIII, z. 2, s. 345–379.

3 Brak współczesnej literatury dotyczącej zarówno polityki finansowej Polski w końcówce lat 30. XX w., jak i jej oddziaływania na programy modernizacji gospodarki oraz sił zbrojnych powoduje, że w niniejszym artykule oparto się przede wszystkim na własnych ustaleniach, dokonanych przy okazji badań nad systemem reglamentacji dewizowej, która funkcjonowała jako zasadnicze rozwiązanie systemowe w ramach polityki finansowej ostatnich lat II Rzeczypospolitej; J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce w latach 1936–1939. Podstawa finansowa polskiej polityki zbrojeniowej*, Warszawa 2019.

ny z tempem rozwoju gospodarczego kraju i – uwzględnwszy proporcjonalne różnice potencjałów – nie gorzej niż w gospodarkach Niemiec i Francji. Klęska we wrześniu 1939 roku na pewno nie wynikała z zapaści gospodarczej, oczywiście jeśli pominiemy w rozważaniach wielowiekowe zapóźnienie ekonomiczne Polski w stosunku do najbardziej rozwiniętych państw Europy Zachodniej. Taki stan rzeczy wynikał ze skutecznie i pragmatycznie prowadzonej od 1935 roku polityki pieniężnej i fiskalnej (ówczesny *policy mix*) dostosowanej do sytuacji i łączącej w sobie elementy konserwatywne z reformistycznymi o charakterze zarówno deflacyjnym, jak i inflacyjnym. Nie miała ona podłoża teoretycznego i nie opierała się na wzorcach mechanicznie przejmowanych z rozwiniętych państw zachodnich w przeciwieństwie do praktyki deflacyjnej stosowanej w okresie poprzednim, zgodnie ocenianej przez badaczy jako wysoce destrukcyjna dla polskiej gospodarki. Eugeniusz Kwiatkowski, wicepremier i minister skarbu, mimo krytyki ze strony rządzących środowisk wojskowych (te domagały się, zwłaszcza w ostatnich latach przed wojną, praktycznie nieograniczonych środków finansowych na potrzeby wojskowe), zachował kontrolę nad sytuacją gospodarczą i finansową aż do pierwszego kwartału 1939 roku. Wykonywał swoje zadanie zgodnie z misją ministra skarbu, dbał o możliwie jak najlepsze dostosowanie gospodarcze kraju do czekających go wyzwań i zagrożeń, przyjąwszy perspektywę czasową dającą szansę na realizację takiego dostosowania (sławny plan 15-letni). Ale perspektywa ta okazała się zdecydowanie zbyt długa w kontekście tempa wydarzeń. Zarówno Kwiatkowski, jak i najważniejsi politycy oraz dowodzący armią wyżsi oficerowie byli odpowiedzialni za możliwie jak najefektywniejsze wykorzystanie zakumulowanych środków, ale celem niniejszych rozważań nie jest wyjaśnienie tego problemu, mieści się on bowiem w wymiarze zagadnień mikroekonomicznych.

Cel i przedmiot artykułu zostały merytorycznie rozwinięte w dwóch podrozdziałach. Pierwszy dotyczy realizowanej formuły polityki makroekonomicznej ze szczególnym uwzględnieniem wymiaru pieniężnego i ma ukazać jej wpływ na wysiłki zbrojeniowe, także przy nacisku na akumulację kapitału niezbędnego do ich realizacji, natomiast w drugim podrozdziale podjęto próbę syntetycznego porównania polskich rozwiązań w dziedzinie polityki finansowej i ich rezultatów z rozwiązaniami gospodarek Niemiec i Francji przyjętymi jako referencyjne. We wnioskach podsumowano ustalenia artykułu.

Polityka finansowa a zbrojenia w Polsce w perspektywie makroekonomicznej

Występująca w Polsce w czasie wielkiego kryzysu deflacja, będąca konsekwencją zarówno utrzymywania w warunkach recesji gospodarczej standardu złota⁴, jak i konkretnych działań władz, mających na celu przede wszystkim zrównoważenie bilansu płatniczego kosztem dławienia popytu i aktywności gospodarczej, ujawniła w 1935 roku swoją fundamentalną nieskuteczność w międzynarodowym otoczeniu gospodarczym i politycznym, zorientowanym na osiągnięcie celów narodowych i korzyści kosztem liberalnych zasad w wymianie międzyna-

4 Polityka, która została potwierdzona przez akces Polski w 1933 r. do Bloku Złota (z udziałem Francji, Szwajcarii, Holandii, Belgii, Luksemburga i Włoch).

rodowej oraz stabilności światowego systemu ekonomicznego. Podstawowy cel polskiej deflacji, jakim miało być obniżenie cen wewnętrznych przynajmniej do poziomu cen światowych (polityka „równania w dół”) z zachowaniem stałego parytetu ceny złota (czyli stałego kursu waluty krajowej), nie przyniósł sukcesu wobec dewaluacji, którą przeprowadzono przede wszystkim w największych gospodarkach anglosaskich (Wielka Brytania w 1931 roku i Stany Zjednoczone w 1933 roku) oraz w kilkadziesiąciu innych krajach. Brak konkurencyjności cenowej polskiej oferty eksportowej oraz ustanie dopływu komercyjnego kapitału zagranicznego były głównymi przyczynami niemożności pełnego wykorzystania rosnącej już dynamicznie od lat 1934/1935 światowej koniunktury gospodarczej. Szczególnie znaczący kontrast wydobywającej się z ogromnym trudem ze stagnacji gospodarki polskiej był widoczny w porównaniu z dużym wzrostem gospodarczym, jaki notowano u obu wielkich totalitarnych sąsiadów Polski: hitlerowskich Niemiec i komunistycznego Związku Sowieckiego.

Rok 1935 przyniósł wzrost napięcia międzynarodowego w wymiarze politycznym i gospodarczym. Niemcy rozpoczęły intensywne zbrojenia (co *de facto* stanowiło pogwałcenie traktatu wersalskiego) i w marcu zajęły Zagłębie Saary. Wywołało to falę paniki na rynkach kapitałowych oraz ataków spekulacyjnych przeciwko walutom krajów Bloku Złota, obliczonych na dewaluację tych walut i zakończonych, jak w przypadku waluty Belgii, sukcesem. Ataki te, głównie w formie tezauryzacji złota przy jednoczesnym pogorszeniu się bilansu płatniczego w wyniku redukcji dodatniego bilansu handlu zagranicznego, zmniejszenia się przyływów dewiz od emigrantów i zablokowaniu przez Niemcy płatności z tytułu transportu kolejowego przez Pomorze, dotyczyły także Polski, która dodatkowo przeżywała kryzys nastrojów społecznych i przesilenie polityczne po śmierci marszałka Piłsudskiego w maju 1935 roku.

Na coraz bardziej niepokojące warunki międzynarodowe i wewnętrzne powołany w październiku rząd Mariana Zyndarza-Kościałkowskiego, z udziałem Eugeniusza Kwiatkowskiego jako wicepremiera i ministra skarbu, odpowiedział przystąpieniem do planowania etatystycznego programu „nakręcania koniunktury”. Przewycięzanie w ten sposób kryzysu nadprodukcji (a taki charakter miał wielki kryzys lat trzydziestych) było uzasadnione, jeżeli istniały niewykorzystane moce produkcyjne, a te rzeczywiście istniały w Polsce jako pozostałość po dobrej koniunkturze gospodarczej i inwestycyjnej drugiej połowy lat dwudziestych. Z teoretycznego punktu widzenia państwowe wydatki na roboty publiczne i wielkie inwestycje państwowe, służące celom strukturalnym i obronnym, wpływają na likwidację bezrobocia, czyli kreują popyt, nie generując dodatkowej podaży na rynku dóbr konsumpcyjnych. Programy takie mogą być finansowane zgodnie z klasyczną triadą, sformułowaną w odniesieniu do wydatków zbrojeniowych: podatki, pożyczki i inflacja⁵. Powstająca właśnie w tym okresie doktryna keynesowska preferowała ostatnią metodę, opowiadała się przy tym za przyjęciem radykalnie antydeflacyjnej zasady generowania deficytów budżetowych, które przez efekt mnożnikowy aktywizują gospodarkę w wymiarze wewnętrznym, ale jednocześnie podważają konstytutywną dla standardu złota zasadę stałości kursu walutowego. Kwiatkowski, gdy tworzył założenia polskiego programu gospodarczego, kierował się jednak pragmatyczną mieszanką teoretycznie wewnętrznie sprzecznych rozwiązań o charak-

5 A. Sauvy, *Histoire économique de la France entre les deux guerres*, Vol. I, Paris 1984, s. 343.

terze deflacyjnym oraz proinflacyjnym. Te pierwsze polegały między innymi na likwidowaniu dotychczasowego deficytu regularnego budżetu państwa przez podniesienie podatków⁶, dokonywane wobec protestów społecznych dość ostrożnie i w stopniu dalece niewystarczającym na pokrycie potrzeb programu inwestycyjnego. Podobną ostrożność wykazywano wobec akumulacji kapitału w drodze jawnego zaciągania na wewnętrznym rynku pieniężnym pożyczek emisyjnych, preferowano raczej intensyfikację starań o uzyskanie finansowania zagranicznego o charakterze państwowo-politycznym.

Najważniejszym sposobem pozyskiwania środków finansowych miała być jednak „mobilizacja finansowa”, czyli nieujmowany w regularnym budżecie drenaż wkładów, oszczędności i składek prywatnych gromadzonych w państwowych instytucjach finansowych: bankach (BGK, Bank Rolny), kasach oszczędnościowych (Pocztowa Kasa Oszczędności, komunalne kasy oszczędności) i zakładach ubezpieczeń społecznych (ZUS, Państwowy Zakład Ubezpieczeń Emerytalnych i inne), które tworzyły tzw. rynek sztwywny. W założeniu instytucje te same miały brać na siebie zadanie kredytowania inwestycji realizowanych przez państwo. Wewnętrzny, stezauryzowany kapitał, który mógł osiągać na początku drugiej połowy lat trzydziestych nawet do 1 mld zł⁷ i który wywierał silną presję deflacyjną na gospodarkę, można było jednak przyciągnąć do zinstytucjonalizowanego obiegu gospodarczego tylko dzięki wysokim stopom procentowym i skutecznym przekonywaniu rynku o determinacji władz w utrzymywaniu stałego kursu waluty drogą odpowiedniego poziomu rezerw złota oraz zapobiegania wzrostowi cen wewnętrznych. Społeczeństwo pamiętało bowiem konsekwencje wojny z bolszewikami w 1920 roku – zwycięskiej, ale okupionej hiperinflacją (i deprecjacją kursu), w konsekwencji zaś ruiną prywatnych oszczędności. Perspektywa nowego konfliktu międzynarodowego i związane z tym obawy przed nieograniczonymi wydatkami zbrojeniowymi państwa przemawiały przeciwko utrzymywaniu wkładów w instytucjach finansowych, czemu rząd mógł przeciwdziałać tylko – jak wówczas sądzono – zachowaniem standardu złota, czyli zaniechaniem nadmiernej ekspansji monetarnej ponad możliwości pokrycia jej rezerwami złota w bezpiecznej proporcji.

Mimo zasadniczo konserwatywnego stanowiska władz kształtujący się program rządowy natychmiast skrytykowali obrońcy twardego kursu deflacyjnego, przede wszystkim zaś były minister skarbu płk Ignacy Matuszewski, przedstawiciel wojskowej elity piłsudczykowskiej. Sprzeciwiał się on potencjalnie proinflacyjnym wydatkom państwowym na inwestycje w imię fundamentalnej walki o obniżkę cen wewnętrznych oraz protestował przeciwko drenażowi, poprzez pożyczki państwowe, otwartego rynku pieniężnego ze środków pozostających w gestii społeczeństwa, które – jego zdaniem – powinny być użyte na inwestycje prywatne. Matuszewski zgadzał się jednak z Kwiatkowskim co do konieczności utrzymania zaufania publicznego do stałej wartości pieniądza jako podstawowej przesłanki kapitalizacji wewnętrznej⁸. Całkowicie przeciwstawną linię krytyki polityki gospodarczej prowadzonej przez Kwiatkowskiego prezentował inny ważny przedstawiciel elity piłsudczy-

6 Obejmujących przede wszystkim dotychczasowych beneficjentów deflacyjnej obniżki cen, czyli głównie urzędników opłacanych z funduszy publicznych.

7 J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 78, 304.

8 I. Matuszewski, *Co i jak?*, „Gazeta Polska” 27 IX 1935, 28 IX 1935, 29 IX 1935.

kowskiej zaangażowanej w zarządzanie finansami, płk Adam Koc. Na początku 1936 roku jako prezes Banku Handlowego odwiedził Londyn, gdzie za aprobatą generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego przeprowadził rozmowy z czołowymi przedstawicielami angielskiej finansjery i dał się przekonać do koncepcji dewaluacji złotego jako remedium na nadciągający kryzys finansowy Polski⁹. Należy podkreślić, że wówczas w interesie angielskim leżało nakłanianie państw dłużniczych, takich jak Polska, do obniżenia wartości swoich walut, by zredukować straty wierzycieli brytyjskich wynikające z dewaluacji funta szterlinga w 1931 roku. Koc, który całkiem zasadnie wysuwał argumenty polityczne za opowiedzeniem się poprzez dewaluację za anglosaskimi państwami Zachodu w zarysującym się systemie sojuszy polityczno-gospodarczych, uzyskał stanowisko prezesa Banku Polskiego, ale nie doszedł do porozumienia z Kwiatkowskim. Według ministra skarbu dewaluacja kolidowała z potrzebami i możliwościami polskiej gospodarki, ta bowiem – jak uważał – nie miała dostatecznie atrakcyjnej oferty eksportowej i nie mogła liczyć na większe korzyści z poprawy bilansu płatniczego dzięki uzyskaniu lepszej konkurencyjności cenowej swojej produkcji, natomiast mogła ucierpieć na relatywnym podrożeniu importu, zwłaszcza surowców i środków produkcji niezbędnych do rozwijania programu inwestycyjnego (ten argument krył w sobie jednak pewną pułapkę: rezygnacja z ekspansji eksportowej groziła ograniczeniem dopływu dewiz niezbędnych do realizowania importu). Ponadto Kwiatkowski nie chciał rezygnować z korzystnego wpływu dewaluacji w państwach wierzycielskich na obniżenie stanu polskiego zadłużenia zagranicznego. Nie był również gotowy, ze względu na społeczne obawy przed przyznaniem władzom nieograniczonych prerogatyw emisyjnych, na wprowadzenie tzw. pieniądza zarządzanego (np. w formie emisji fiducjarynych, czyli bez pokrycia złotem), do którego wówczas z reguły prowadziły dewaluacje przeprowadzane w innych krajach.

W krytyce polityki finansowej Kwiatkowskiego, formułowanej z odmiennych pozycji przez obu pułkowników, została pominięta kwestia zbrojeń. Jest to zastanawiające, wzięwszy pod uwagę zainicjowanie przez Sztab Generalny na przełomie 1935 i 1936 roku intensywnych prac nad programem modernizacji sił zbrojnych w obliczu niepokojącej sytuacji międzynarodowej oraz powiększającej się na niekorzyść Polski dysproporcji potencjału militarnego w porównaniu z oboma wielkimi sąsiadami. Program ten początkowo nie był zsynchronizowany z przygotowywanym przez Kwiatkowskiego 4-letnim programem inwestycji publicznych, na co niewątpliwie wpłynęła wewnętrzna rywalizacja polityczna w obozie piłsudczykowskim między prezydentem Ignacym Mościckim, który wspierał Kwiatkowskiego (tzw. grupa zamkowa), a generałem Edwardem Rydzem-Śmigłym, wyrazicielem ambicji środowiska wojskowego. Nie należy jednak przeceniać wpływu tego konfliktu na samą intencję realizacji procesów zbrojeniowych, ich promowanie było bowiem obiektywnie przedmiotem troski i leżało w interesie obu środowisk. Pominąwszy oczywistą i najważniejszą sprawę zapewnienia bezpieczeństwa państwu, intensywne zbrojenia wydawały się jedną z najlepszych makroekonomicznych metod „nakręcania koniunktury”. Problemem była jednak ich skala: wojskowy program modernizacyjny, finalnie przewidziany na sześć lat, w trakcie których miano rocznie wydawać po prawie miliard złotych, dalece przekraczał możli-

9 A. Koc, *Wspomnienia*, Wrocław 2005, s. 228–243.

wości nie tylko regularnego budżetu państwa, który w tym czasie wynosił 2–2,5 mld zł (w tym około 800 mln zł budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych przeznaczonych w większości na tzw. wydatki wegetatywne, tj. na bieżące utrzymanie armii), lecz także „mobilizacji finansowej” z „rynku sztywnego”. Kwiatkowski miał świadomość, że zbyt duże inwestycje wojskowe wywołają z biegiem czasu negatywne dla rozwoju ekonomicznego skutki, takie jak jego zahamowanie w wyniku ograniczenia produkcji konsumpcyjnej oraz trudności z efektywnością w przypadku zbyt małych w stosunku do potencjału produkcyjnego zamówień ze strony krajowych i zagranicznych sił zbrojnych. Starał się jednak zachować w równowadze komponenty zbrojeniowy i cywilny, ale planiści wojskowi ze Sztabu Generalnego domagali się „inflacyjnego” finansowania tych nadmiernych wydatków, czyli zastosowania ekspansji monetarnej. Przyjęte przez Kwiatkowskiego założenia makroekonomiczne wykluczały takie rozwiązanie, przynajmniej w ramach gospodarki pokojowej¹⁰, co skutkowało nieustannym sporem między obiema stronami. Stanowisko dowództwa wojskowego nie opierało się na przesłankach makroekonomicznych, ale obiektywnie miało uzasadnienie w świetle teorii keynesowskiej, chociaż pod określonymi warunkami. Takie finansowanie mogło spowodować dwa efekty ekonomiczne: w początkowej fazie nadmierny druk pieniądza mógł być absorbowany w kasach i na lokatach wojskowych bez wywierania presji inflacyjnej na rynku konsumpcyjnym, natomiast w dłuższej perspektywie czasu „inflacyjne” rozkręcenie gospodarki w sferze wojskowej mogło sprzyjać całokształtowi rozwoju ekonomicznego państwa dzięki keynesowskiemu mechanizmowi mnożnikowemu, oczywiście pod warunkiem istnienia wolnych mocy produkcyjnych (niewykorzystanych fabryk i siły roboczej) oraz respektowania odpowiednich proporcji alokacji środków¹¹. Ekspansja monetarna w warunkach otwartej gospodarki liberalnej wiązała się bądź z pełnym uwolnieniem kursu walutowego, bądź w ówczesnej epoce raczej z przyjęciem zasady jego zarządzania (np. przez fundusze walutowe, mobilność stóp procentowych, operacje wolnego rynku itd.), natomiast w warunkach zamykającej się gospodarki o charakterze autarkicznym możliwe było utrwalenie kursu dzięki restrykcjom administracyjnym (reglamentacji dewizowej, utrzymywaniu cen wewnętrznych na jednym poziomie, ograniczeniu ruchu kapitałów itd.).

Kwiatkowski, wykluczwszy ekspansję monetarną nieuzasadnioną „naturalnym” wzrostem gospodarki, chciał powstrzymać się przed wspomnianym wyborem, ale wydarzenia 1936 roku podważyły początkowo możliwość dalszej realizacji przyjętego przez niego kursu polityki gospodarczej i finansowej. Na początku roku, pod wpływem wydarzeń międzynarodowych (remilitaryzacja Nadrenii), doszło do ponownej, ogólnoeuropejskiej fali spekulacyjnej, obliczonej na wymuszenie dewaluacji kolejnych walut. W Polsce, w której toczyła się debata publiczna na temat dewaluacji¹², doszło do poważnego wydrenowania rezerw złota, co skutkowało wprowadzeniem w końcu kwietnia reglamentacji dewizowej ja-

10 Według relacji S. Kirkora, ostatniego dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego Ministerstwa Skarbu, Kwiatkowski nie widział możliwości pogodzenia gospodarki pokojowej z gospodarką wojenną. Vide: S. Kirkor, *Sprawy finansowe Polski w przededniu ostatniej wojny*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1972, z. 21, s. 43.

11 A. Sauvy, *Histoire économique de la France...*, op.cit., s. 342–344.

12 Taka publiczna dyskusja jest uznawana za największy stymulator spekulacji. Vide: A. Sauvy, *Histoire économique de la France...*, op.cit., s. 251.

ko zasadniczego środka systemowego izolującego polską gospodarkę od zewnętrznych szoków finansowych i chroniącego bilans płatniczy. Reglamentacja, oznaczająca *de facto* zniesienie standardu złota, prawie natychmiast ukróciła tezauryzację i spekulację oraz stworzyła możliwość oderwania kursu walutowego od wewnętrznej polityki pieniężnej, tym samym umożliwiła ekspansję monetarną, z czego jednak Kwiatkowski konsekwentnie aż do 1939 roku nie chciał korzystać, głównie z obawy przed inflacją. Obiektywnie ujawniwszy, wprowadzenie restrykcji dewizowych znacznie ułatwiło mu osiągnięcie innych, wcześniej wyznaczonych celów polityki makroekonomicznej, takich jak pożądaný poziom konsumpcji wewnętrznej, oszczędności, inwestycji zbrojeniowych i cywilnych, obsługa zadłużenia zagranicznego oraz niezbędne w związku z przewartościowaniem polskiej waluty regulowanie handlu zagranicznego¹³.

Zarzucenie przez Polskę idei dewaluacji, co pociągnęło za sobą odejście Koca ze stanowiska prezesa Banku Polskiego, ostatecznie zostało potwierdzone na początku października po obniżeniu przez lewicowy rząd francuski Leona Bluma wartości franka i utrzymaniu sztywnego parytetu złota. Spowodowało to natychmiastowy upadek Bloku Złota. Polska podjęła decyzję¹⁴ dopiero dwa dni po odrzuceniu przez ministra skarbu III Rzeszy Hjalmara Schachta opcji dewaluacyjnej, co ugruntowało w światowej opinii publicznej istniejące od czasu wprowadzenia reglamentacji przekonanie o ewoluowaniu polskiej polityki gospodarczej w kierunku proniemieckim¹⁵. Na taką ocenę Francja zareagowała wzmożeniem zabiegów o utrzymanie Polski w gronie swoich sojuszników. W warunkach nasilającego się wówczas kryzysu finansowego rząd Francji podjął we wrześniu bezprecedensową w całym okresie międzywojennym decyzję o udzieleniu (i rewaloryzowaniu na początku października natychmiast po dewaluacji franka) tzw. pożyczki Rambouillet na potrzeby rozbudowy polskiego potencjału zbrojeniowego w zakresie dostaw materiałowych i inwestycji przemysłowych oraz stabilizacji polskiej waluty. Polskie zabiegi o przyznanie pożyczki były rezultatem zgodnego współdziałania obu grup władzy, które w zewnętrznym zasilaniu finansowym o charakterze politycznym dostrzegały szansę na zgromadzenie kapitału, między innymi niezbędnego do realizacji przygotowywanego wówczas – po utworzeniu w czerwcu nowego rządu premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego – wielkiego projektu w ramach programu inwestycyjnego ukierunkowanego zasadniczo na tworzenie przemysłu zbrojeniowego w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Mimo że realizacja komponentu inwestycyjnego francuskiej pożyczki, zwłaszcza dostaw sprzętu, napotykała wiele przeszkód, spowodowanych przez obie strony, wypłaty dewiz gotówką w latach 1937–1939 okazały się kluczowe dla ustabilizowania stanu polskich rezerw i w istocie umożliwiły prowadzenie polityki niezależnej od III Rzeszy. Na to francuskie posunięcie hitlerowskie Niemcy odpowiedziały rywalizacją o gospodarcze przeciągnięcie Polski na swoją stronę – ofertą znaczących ustępstw w transferze środków za transport kolejowy przez Pomorze do Prus Wschodnich, odmrożeniem polskich wierzytelności w Niemczech

13 J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 347–348.

14 Szerzej o naradzie decyzyjnej na Zamku Królewskim w tej sprawie: J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 235–237.

15 Ch. Maddison, *French Inter-War Monetary Policy: Understanding the Gold Bloc*, San Domenico 1997, s. 481.

oraz korzystnymi ofertami dostaw środków produkcji dla szybko rozbudowywanego polskiego przemysłu, także obronnego, w ramach wymiany rozrachunkowej. Apogeum tej polityki nastąpiło w czasie konferencji monachijskiej w końcu września 1938 roku, kiedy to Niemcy przyznały Polsce najkorzystniejszą oprocentowaną w całym dwudziestolecu międzywojennym kredyt towarowy w wysokości 120 mln zł. Kwiatkowski, mimo że był przeciwny zwiększaniu i tak już dominującego udziału handlu z Niemcami w wymianie zagranicznej ponad granicę 30% (minister Józef Beck uważał, że takim limitem powinno być około 300 mln zł po każdej stronie wymiany), intensywnie zabiegał o wykorzystywanie tego kredytu przede wszystkim przy zakupach wyposażenia do polskich fabryk zbrojeniowych i – co może budzić zdumienie – zalecał raczej sięganie po ofertę niemiecką niż produkcję przemysłu krajów zachodnioeuropejskich¹⁶. Przyjmowane w rozliczeniu rozrachunkowym z Niemcami stawki importowe okazały się bowiem bardzo korzystne¹⁷ i w przeciwieństwie do zakupów dokonywanych w krajach tzw. wolnodewizowych nie powodowały wpływu dewiz, których uzyskanie było trudne ze względu na utrzymujące się przewartościowanie złoto w stosunku do walut państw zachodnich w wysokości 10–20% i wymagało premiowania eksportu w tej właśnie skali¹⁸.

Zarysowany model polityki gospodarczej i finansowej, ukształtowany w okresie 1935–1936 drogą rozwiązań pragmatycznych, jednak mających efekt systemowy, funkcjonował w ostatnich latach przed wybuchem wojny w sposób potwierdzający zasadność założeń makroekonomicznych Kwiatkowskiego. Abstrahując od spotykanej niekiedy w literaturze dość teoretycznej dyskusji nad optymalnością tego modelu w świetle określonej doktryny ekonomicznej, historyczny punkt widzenia oparty na faktach implikuje konieczność przyznania, że była to polityka zasadniczo skuteczna w danym momencie. Nie dysponujemy co prawda miarodajnymi obliczeniami PKB Polski w tym okresie, ale dostępne dane statystyczne Ligi Narodów wskazują na imponujący, jeden z najwyższych na świecie, poziom wzrostu produkcji przemysłowej o 52,3%¹⁹ w okresie od końca 1935 roku do połowy 1939 roku (przy wzroście zatrudnienia w przemyśle o 30%²⁰), chociaż przy takim porównaniu należy przyznać, że w drugiej połowie lat trzydziestych wiele innych państw fazę dynamicznego odbicia gospodarczego po wielkim kryzysie miało już za sobą, podczas gdy Polska dopiero wydobywała się z deflacyjnej zapaści. Z drugiej strony Polska w ogóle nie została dotknięta ogólnosiwiatową recesją w 1937 roku, co świadczy, że wzrost gospodarki kraju miał solidne podstawy strukturalne i nie podlegał szokom zewnętrznym dzięki barierze

16 J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 453.

17 R.M. Spaulding, *Osthandel and Ostpolitik. German Foreign trade Policies in Eastern Europe from Bismarck to Adenauer*, Providence, Oxford 1997.

18 J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 295–296.

19 Obliczenia własne na podstawie danych zamieszczonych w „Monthly Bulletin of Statistics” 1939, League of Nations, Geneva, s. 176. W okresie grudzień 1935–czerwiec 1939 odpowiednie dane wynoszą dla: Bułgarii – 75,3%, Niemiec – 43,6%, Estonii – 40,1%, Japonii – 31,1%, Norwegii – 29,3%, Łotwy – 27,8%, Szwecji – 26,8%, Węgier – 26,5%, Francji – 25,7%, Finlandii – 24,5%, Włoch – 20,5%, Kanady – 20%, Wielkiej Brytanii – 17,6%, Danii – 16,8%, Chile – 12,4%, Stanów Zjednoczonych – 9% i spadek w przypadku Belgii o 6,9%.

20 Z 609,5 tys. do 837,9 tys. w okresie grudzień 1935–maj 1939. Vide: „Przegląd Miesięczny i Tablice Statystyczne”, IBKGiC, 1939, nr 7, tabl. 13.

reglamentacji dewizowej. Niewątpliwie było to spowodowane przede wszystkim intensywną realizacją czteroletniego programu inwestycyjnego oraz sześcioletniego programu modernizacji sił zbrojnych.

Zgodnie z przyjętą polityką gospodarczą programy te nie były finansowane przez nadmierną ekspansję pieniężną. Wzrost obiegu pieniężnego (bilety Banku Polskiego SA) z poziomu 1007,2 mln zł w grudniu 1935 roku i 998,4 mln zł w maju 1936 roku do 1354,1 mln zł w lutym 1939 roku (miesiąc ten należy uznać za ostatni, w którym można mówić o w miarę normalnym funkcjonowaniu gospodarki o charakterze pokojowym) był relatywnie umiarkowany i odzwierciedlał ogólne zwiększenie się potencjału gospodarczego bez generowania impulsu inflacyjnego²¹. Nie można także mówić o nadmiernej ekspansji fiskalnej, przynajmniej w sensie formalnym, ponieważ całkowicie udało się zrównoważenie budżetu regularnego: rzeczywiste jego wykonanie wykazało jeszcze deficyt w roku budżetowym 1935/1936²² w wysokości 307 mln zł przy dochodach 2030 mln i wydatkach 2337 mln zł, ale w kolejnych latach budżetowych już wystąpiły nadwyżki: 1936/1937 – dochody 2217 mln zł, wydatki 2213 mln, nadwyżka 4 mln; 1937/1938 – dochody 2432 mln zł, wydatki 2411 mln zł, nadwyżka 21 mln zł; 1938/1939 – dochody 2474 mln zł, wydatki 2458 mln zł, nadwyżka 16 mln zł. Plan budżetowy na lata 1939/1940 był także zrównoważony: dochody i wydatki po 2526 mln zł²³. Taki budżet nie był w stanie sfinansować realizacji programów inwestycji i modernizacji zbrojeń, mimo że następował wzrost przychodów podatkowych. To zadanie miał umożliwić między innymi dług publiczny. Od 1 kwietnia 1936 roku do 1 kwietnia 1939 roku wewnętrzne emisyjne zadłużenie skarbu państwa (czyli pozyskiwane wprost z otwartego rynku pieniężnego) wzrosło o 686 mln zł z poziomu 1327 mln zł do poziomu 2013 mln zł, chociaż aż 303 mln zł z tej kwoty przypadało na konwersję zaciągniętego wcześniej przez skarb państwa długu emitowanego w walutach zagranicznych na pożyczkę nominowaną w złotych, czyli *de facto* niestanowiącą bezpośredniego drenażu środków finansowych od społeczeństwa. Do długów skarbu państwa należy także zaliczyć kredyty krótkoterminowe uzyskiwane przez skarb państwa głównie w banku centralnym, które z poziomu 372 mln zł wzrosły jedynie do 411,5 mln zł w okresie od 1 kwietnia 1936 roku do 1 października 1938 roku, co świadczyło o rozsądnym w tym czasie unikaniu finansowania programów inwestycyjnych w ten ryzykowny sposób. „Mobilizacja finansowa” zakładała jednak, że to wspomniane państwowe instytucje finansowe (poza Bankiem Polskim SA) brały na siebie podstawowe zadanie długoterminowego kredytowania zadań inwestycyjnych, których wysokość była określana w ustawach

21 W 1937 r. w Polsce wystąpił przejściowo wzrost cen o skali dochodzącej do 14% mierzonyj r/r w marcu 1937 r., ale był on całkowicie spowodowany wzrostem cen światowych o poziomie dużo większym (nawet 37% r/r w tym miesiącu), ale już po kilku miesiącach ceny spadły do poziomu poprzedniego. J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit. wykres 14, s. 504.

22 Wówczas stosowano system budżetowy, który się zaczynał 1 kwietnia i kończył 31 marca roku następnego.

23 *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939, s. 379. W ostatniej przedwojennej edycji tego wydawnictwa jeszcze opublikowano (s. 376) dane dotyczące tzw. budżetu brutto, czyli z uwzględnieniem dochodów i wydatków przedsiębiorstw i zakładów państwowych, monopolii oraz funduszy. Dochody i wydatki w roku budżetowym 1936/1937 wyniosły odpowiednio 4128 mln zł i 4107 mln zł, a w roku 1937/1938 – odpowiednio 4551 mln zł i 4595 mln zł.

odrębnych od budżetu państwa z założeniem upoważnienia ministra skarbu oraz niektórych innych ministrów do przeprowadzenia stosownych operacji kredytowych²⁴. Choć wprowadzono zasadę utajniania odpowiednich danych w sprawozdaniach finansowych samych instytucji (np. BGK²⁵), to w archiwum Ministerstwa Skarbu znajduje się notatka określająca wysokość „mobilizacji finansowej” w okresie od 1 kwietnia 1936 roku do 30 czerwca 1939 roku na 1528,8 mln zł, w tym 783 mln na inwestycje wojskowe²⁶. Wielkości te są potwierdzone przez generalne estymacje Kwiatkowskiego zamieszczone w jego *Dzienniku*. Wskazują one, że w latach 1937 i 1938 w wyniku drenażu rynku pieniężnego przez sam tylko skarb państwa na potrzeby realizacji programów inwestycyjnych uzyskiwano 400 mln zł rocznie²⁷.

Państwowe instytucje finansowe, oprócz samego skarbu państwa, uczestniczyły także w dostarczaniu środków do powołanego w kwietniu 1936 roku Funduszu Obrony Narodowej, który wbrew otaczającej go legendzie opierał się głównie na dotacjach urzędów publicznych (ogólne wpływy osiągnęły wysokość między 1095 a 1320 mln zł przy udziale społeczeństwa „zaledwie” 37,7 mln zł)²⁸. Taka aktywność była możliwa dzięki pozytywnej dynamice prywatnych wkładów i oszczędności, które w ciągu trzech lat ogólnie wzrosły aż o 930–940 mln zł z poziomu 2379 mln zł w listopadzie 1935 roku do 3321 mln w grudniu 1938 roku oraz 3311 mln zł w lutym 1939 roku. Oznaczało to, że dzięki stabilizacji rodzimej waluty społeczeństwo polskie wyzbyło się skłonności do tezauryzacji i udostępniło (często nieświadomie) posiadane przez siebie całkiem znaczące środki państwu, które mogło je wykorzystać do realizacji programów inwestycyjnych. Zadłużenie zagraniczne o charakterze emisyjnym natomiast zmniejszyło się z poziomu 3282 mln zł w dniu 1 stycznia 1936 roku do 2489,6 mln zł w dniu 1 kwietnia 1939 roku, na co złożyły się: efekt dewaluacji walut zagranicznych (w największym stopniu franka francuskiego) przy zachowaniu wartości waluty polskiej, skutkujący redukcją długu w wysokości około 600 mln zł, restrukturyzacja zadłużenia uzgodniona z wierzycielami zagranicznymi oraz wspomniana konwersja zagranicznych pożyczek emisyjnych na nową pożyczkę nominowaną w złotych²⁹. Kapitał zagraniczny uzyskano realnie jedynie w przypadku państwowej pożyczki francuskiej

24 Ustawa z dnia 2 kwietnia 1936 r. o finansowaniu państwowych inwestycji wodnych, DzU 1936, nr 26, poz. 208, (20 mln zł); Ustawa z dnia 2 kwietnia 1936 r. o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, DzU 1936, nr 26, poz. 209 (70 mln zł); Ustawa z dnia 2 kwietnia 1936 r. o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstw Polska Poczta, Telegraf i Telefon, DzU 1936, nr 26, poz. 210 (20 mln zł); Ustawa z dnia 24 lutego 1937 r. o inwestycjach z funduszków państwowych w r. 1937, DzU 1937, nr 15, poz. 96 (264 mln zł); Ustawa z dnia 25 marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszków państwowych w okresie do 31 marca 1939 r., DzU 1938, nr 21, poz. 165 (140 mln zł); Ustawa z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszków państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r., DzU 1939, nr 25, poz. 165 (2015 mln zł, wliczając w to 1200 mln zł na rzecz Funduszu Obrony Narodowej).

25 Z. Karpiński, *Bank Polski 1924–1939. Przyczynek do historii gospodarczej okresu międzywojennego*, Warszawa 1958, s. 178–188.

26 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Skarbu, Gabinet Ministra, sygn. 5, *Notatka: Inwestycje publiczne w latach 1936/37 do 1939/40 w mln. zł*, k. 81.

27 E. Kwiatkowski, *Dziennik lipiec 1939–sierpień 1940*, oprac. M. Drozdowski, Rzeszów 2003, s. 22–23.

28 M. Jabłonowski, *Plan finansowy na wypadek wojny...*, op.cit., s. 89; R. Sobczak-Machulska, M. Błaszczczyński, *Fundusz Obrony Narodowej, w: Nie zmarnujcie niepodległości. Srebra Funduszu Obrony Narodowej*, Poznań 2023, s. 19.

29 J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 392.

z Rambouillet, która była ważnym wkładem w stabilizację polskiej waluty, mimo że wpływ tzw. gotówkowe z jej tytułu wyniosły jedynie 100 mln zł w 1937 roku, 37 mln zł w 1938 roku i 19 mln zł w 1939 roku³⁰. Ze względu na trzy kolejne dewaluacje franka w latach 1937–1938 niemożliwe jest natomiast określenie wysokości w złotych rzeczywistych wpływów z tytułu kredytu towarowego i inwestycyjnego, ponieważ nie są znane daty płatności poszczególnych transz. Kwiatkowski szacował je na początku sierpnia 1939 roku w sumie na około 162 mln fr³¹, natomiast według obliczeń francuskiego Ministerstwa Finansów z końca września 1939 roku wyniosły one 192 mln fr³². Generalnie korzystnej sytuacji makroekonomicznej towarzyszył silny wzrost rezerw złota i dewiz (mierzonych według tzw. poziomu netto) ze 163,7 mln zł w końcu kwietnia 1936 roku, kiedy osiągnęły minimum, do poziomu maksymalnego 528,7 mln zł w grudniu 1937 roku, by potem jednak stopniowo się obniżać (najniższy stan w tym okresie odnotowano w październiku 1938 roku – 444 mln zł). Pozytywny początkowy efekt został uzyskany głównie dzięki reglamentacji dewizowej, co skutkowało detezauryzacją, oraz wpływem dewizowo-kruszcowym z tytułu pożyczki Rambouillet, a także dzięki eksportowi sprzętu wojennego z demobilu do ogarniętej wojną domową Hiszpanii dokonywanego za złoto i odmrożeniu polskich należności w Niemczech, a pod koniec 1938 roku dzięki repatriacji zagranicznego majątku polskich obywateli. Relatywnie oceniany jako bezpieczny poziom rezerw, oscylujący wokół 500 mln zł, miał nie tylko zapewnić zaufanie do stałego kursu złotego, lecz także umożliwiał tolerowanie w latach 1937 i 1938 deficytu handlu zagranicznego, wynikającego z konieczności znacznej intensyfikacji importu surowców i maszyn niezbędnych do produkcji polskiego przemysłu³³. Generalnie Kwiatkowski kontynuował podejście do rezerw kruszcowo-dewizowych w kategoriach standardu złota, jako bazy do zabezpieczenia obiegu pieniężnego, co nie było już przecież konieczne od czasu wprowadzenia reglamentacji dewizowej. Znacząco inne zdanie na ten temat miały kręgi wojskowe, które coraz bardziej uznawały rezerwy za zasób twardej gotówki do wykorzystania do celów obrony państwa, zwłaszcza w warunkach wojennych.

Dobra sytuacja makroekonomiczna polskiej gospodarki, która realizowała scenariusz szybkiego wzrostu opartego na cywilnych i wojskowych inwestycjach przemysłowych (według danych Ministerstwa Skarbu w proporcji około 55% do 45% przy ogólnej kwocie w latach 1936–1939 ponad 2,5 mld zł)³⁴, zawierała jednak silny element potencjalnego braku równowagi, będący konsekwencją jej etatystycznego charakteru. Zdecydowane preferencje dotyczyły produkcji dóbr wytwórczych (jej wskaźnik wzrósł do czerwca 1939 roku o 57,6% w stosunku do 1928 roku) w stosunku do dóbr spożycia (wzrost wskaźnika do czerwca

30 Z. Karpiński, *Bank Polski 1924–1939...*, op.cit., s. 176; J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 202, 221.

31 E. Kwiatkowski, *Dziennik...*, op.cit., s. 101.

32 Le Service des archives économiques et financières (SAEF), Ministère des Finances, sygn. B0065237/2, *Compte Rendu de la Reunion du 25 Septembre 1939 au Ministère des Finances*.

33 Nadwyżka w handlu zagranicznym Polski wyniosła 64 mln zł w 1935 r. i 23 mln zł w 1936 r., natomiast w 1937 r. i w 1938 r. wystąpił deficyt w wysokości odpowiednio 59 mln zł w 1937 r. i 115 mln zł w 1938 r.. W 1939 r. bilans wykazywał jednak wielkość dodatnie. *Mały Rocznik Statystyczny...*, op.cit., s. 162; J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 394–405.

34 AAN, Ministerstwo Skarbu, Gabinet Ministra, sygn. 5, *Notatka: Inwestycje publiczne w latach...*, op.cit.

1939 roku o 10,2%³⁵ w stosunku do 1928 roku)³⁶. Najwyższe władze Polski godziły się z perspektywą ograniczania konsumpcji i opowiadały się nawet przeciwko wzrostowi dochodów społeczeństwa w przekonaniu, że zmniejszyłoby to możliwości szybkiej modernizacji gospodarki³⁷. Przed wybuchem wojny jeszcze jednak nie doszło do ujawnienia się negatywnych konsekwencji tej strukturalnej nierównowagi, natomiast począwszy od pierwszych miesięcy 1938 roku dochodziło do poważnych szoków finansowych pod wpływem pogarszającej się sytuacji międzynarodowej.

Zarówno w przypadku napięcia wywołanego anszlusem Austrii w marcu i kwietniu 1938 roku, jak i kryzysu monachijskiego we wrześniu 1938 roku schemat był podobny: gwałtowna panika i fala spekulacji powodowały odpływ wkładów z instytucji finansowych, które zwracały się do banku centralnego o niezwłoczne przyznanie im kredytu redyskontowego w celu akomodacji zapotrzebowania na gotówkę. Skutkowało to spadkiem wysokości wkładów i odpowiadającym im wzrostem kwoty krótkoterminowych kredytów redyskontowych Banku Polskiego SA, a także obiegu pieniężnego. W pierwszym wypadku odpowiednie wielkości wyniosły: -58,8 mln zł, 75,4 mln zł i 158,9 mln zł, w drugim: -309,9 mln zł, 411,8 mln zł i 446,1 mln zł. Większe ilościowo wzrosty obiegu pieniężnego od kredytów oraz od spadku wkładów można wytłumaczyć chęcią zapewnienia sobie przez instytucje finansowe odpowiedniej poduszki płynnościowej na wypadek utrzymania lub powtórzenia się sytuacji kryzysowej. Po ustaniu paniki wywołanej kryzysem następował szybki powrót wkładów do banków, zwrot kredytów redyskontowych do Banku Polskiego (czyli ich redukcja) i spadek obiegu pieniężnego, jednak każda ta kategoria osiągała poziom nieco wyższy niż przed kryzysem. Zjawiska te pokazują, że w gospodarce utrzymywał się wówczas trend dynamicznego rozwoju, którego strukturalnie nie zaburzały objawy paniki, i że gospodarka potrzebowała dla zrównoważonego funkcjonowania wciąż jeszcze w trybie pokojowym większych środków pieniężnych.

Odmienna jakościowo sytuacja zaczęła jednak występować w czasie kryzysu wywołanego zajęciem Pragi przez Hitlera w marcu 1939 roku. Brakuje kompletnych danych statystycznych dotyczących poziomu wycofywania wkładów z wszystkich instytucji finansowych w tym właśnie okresie (marzec–maj 1939 roku), ale znane są wielkości dotyczące wzrostu wysokości kredytów redyskontowych udzielanych przez Bank Polski SA – o 416,9 mln zł, a także obiegu pieniężnego – o 512,6 mln zł, wskazujące, że panika osiągnęła nieco większe rozmiary niż w czasie kryzysu monachijskiego. Wzrost obiegu pieniężnego przekroczył poziomy dopuszczalne w obowiązującym prawie i dlatego koniecznością stało się pilne uchwalenie 24 marca 1939 roku ustawy sankcjonującej wprowadzenie przez Bank Polski SA niezabezpieczonej rezerwy kruszcowo-dewizowymi emisji pieniężnej o charakterze fiducjarnym³⁸, otwierającej

35 *Indices of Industrial Production*, „Monthly Bulletin of Statistics”, op.cit. s. 477.

36 T. Grabowski, *Inwestycje zbrojeniowe...*, op.cit., s. 231.

37 *Sprawozdanie Generalne Komisji Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1939/40*, Sejm RP, Druk nr 100, Warszawa, luty 1939, s. XII. Świadczy o tym również, między innymi, wypowiedź prezydenta I. Mościckiego na naradzie decyzyjnej w sprawie ewentualnej dewaluacji w dniu 1 października 1936 r., dotycząca konieczności ograniczenia w Polsce stopy życiowej. Patrz: *Diariusz i teki Jana Szembeka: 1935–1945*, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965, s. 294–295.

38 J. Skiba, *Reglamentacja dewizowa w Polsce...*, op.cit., s. 351–352.

legalną drogę do „inflacyjnej” ekspansji monetarnej. Ponadto ustawa ta umożliwiła znaczne zwiększenie kredytów udzielanych przez Bank na rzecz państwowych programów inwestycyjnych, które zasadniczo nie powinny być finansowane przez bank centralny. Opcja taka została natychmiast wykorzystana, czego skutkiem był ryzykowny z punktu widzenia stabilności finansowej wzrost zadłużenia o prawie 400 mln zł. Przyczyniło się to do sytuacji, że w czerwcu 1939 roku, kiedy nastąpiło pewne zatrzymanie wycofywania wkładów, ogólny poziom kredytów krótkoterminowych oraz obieg pieniężny nie wróciły do stanu z lutego. Stało się tak mimo przeprowadzonej od 5 kwietnia do 5 maja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, która przyniosła ponad 400 mln zł wpływu, tym samym sterylizowała dużą płynność z rynku pieniężnego. Ze względu na tempo wydarzeń kwota ta jednak nie została wykorzystana na potrzeby zbrojeniowe. Wszystkie te zjawiska oznaczały, że zarówno władze państwowe, jak i społeczeństwo osiągały nową fazę świadomości – przekonanie o bliskim wybuchu wojny, wyrażające się nie tylko w społecznej gotowości dołożenia środków na cele obronne, lecz także w kolejnej wielkiej fali tezauryzacyjnej. Ze względu na reglamentację dewizową nie mogła się ona dokonywać legalnie w złocie, przybrała więc formę, szczególnie na wsi, gromadzenia bilonu srebrnego, co powodowało duże problemy w bieżącym obiegu płatniczym. Procesem niosącym ze sobą jeszcze większe skutki była jednak konieczność wejścia w logikę gospodarki wojennej, której oznaką jest wysoka dynamika gospodarcza, osiągana, między innymi, w wyniku praktycznie nieograniczonej ekspansji monetarnej (realizowanej przez bank centralny w formie udzielania państwu kredytów krótkoterminowych albo bezpośredniej monetyzacji długu publicznego) i fiskalnej (zwykle opartej na poważnym deficycie budżetowym), dokonywanej głównie na potrzeby zbrojeniowe, ale powodującej z czasem także presję inflacyjną na rynku dóbr konsumpcyjnych, jednocześnie mocno ograniczanym na skutek dominacji produkcji zbrojeniowej. Sposobem redukcji tego nadmiernego popytu są równoczesne surowe restrykcje administracyjne w zakresie podnoszenia cen i zarobków³⁹. Kwiatkowski długo, aż do początku sierpnia 1939 roku, nie godził się na wprowadzenie gospodarki wojennej, do której coraz mocniej parły środowiska wojskowe, mimo że same wstrzymywały się z jednoznacznym potwierdzeniem nieuchronności wybuchu wojny⁴⁰. Jako publiczne przykłady tego sporu można wskazać wystąpienie płk. Zygmunta Wendy, szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, na posiedzeniu sejmu w grudniu 1938 roku, krytykujące zbyt niski – jego zdaniem – poziom środków przeznaczonych na zbrojenia w planie inwestycyjnym na lata 1939–1942⁴¹, oraz głośny artykuł w wileńskim „Słowie” z 24 marca 1939 roku autorstwa płk. Ignacego Matuszewskiego, który z pozycji zagorzałego obrońcy deflacji przeszedł do domagania się od Kwiatkowskiego nieograniczonej ekspansji pieniężnej na potrzeby obronne⁴². Kurczone trzymanie się przez ministra skarbu idei zabezpieczenia dodatkowej emisji pieniężnej odpowiednimi rezerwami kruszcowymi dobrze ilustruje historia negocjacji w sprawie uzyskania w sierpniu 1939 roku pożyczek od Wielkiej Brytanii i Francji, zrelacjonowana w jego *Dzienniku* oraz we *Wspomnieniach*

39 W. Morawski, *Kryzysy gospodarcze. Perspektywa historyczna*, Warszawa [s.a.], s. 151–154.

40 Vide: S. Kirkor, *Sprawy finansowe Polski...*, op.cit., s. 43; E. Kwiatkowski, *Dziennik...*, op.cit.

41 M. Drozdowski, *Eugeniusz Kwiatkowski*, Rzeszów 2005, s. 169.

42 I. Matuszewski, *Konieczne wnioski*, „Słowo” 24 III 1939.

płk. Adama Koca i relacji Stanisława Kirkora⁴³. Wzorem pożyczki Rambouillet Kwiatkowski domagał się niemożliwego już w tym czasie uwzględnienia przez Wielką Brytanię i Francję komponentu kruszcowo-dewizowego na potrzeby stabilizacji polskiego pieniądza. Oba kraje, zwłaszcza Wielka Brytania, nie chciały przyjąć takiego warunku nie tylko ze względu na konieczność zachowania swoich rezerw na czas zbliżającej się wojny, lecz także ze względów pryncypialnych, dążyły bowiem do wymuszenia dewaluacji złotego i oparcia polskiej waluty na funcie szterlingu, a nie na dalej utrzymywanym parytecie złota⁴⁴. Polskie czynniki wojskowe natomiast (w tym Koc) akceptowały ideę pozyskania złota, ale tylko jako najpewniejsze- go środka płatniczego, który można było wykorzystać na wydatki zbrojeniowe. Ostatecznie ten segment negocjacji zakończył się fiaskiem, chociaż kredyty na zakupy materiałowe zostały Polsce przyznane przez Francję i Wielką Brytanię 18 i 26 sierpnia⁴⁵, ale ich praktyczna realizacja w obliczu dalszego przebiegu wydarzeń okazała się niemożliwa. Oprócz archaicznnej już w tym czasie intencji zabezpieczenia obiegu pieniężnego złotem i uzasadnionej niechęci do naruszenia kruchej równowagi między inwestycjami cywilnymi a inwestycjami wojskowymi ministrem skarbu kierowała także ciągła obawa przed inflacją, generalnie słuszną w kontekście przyjętej przez niego strategii gospodarczej i potwierdzona ocenami Ministerstwa Skarbu, dotyczącymi wykorzystania mocy produkcyjnych już w takim stopniu, który uczyniłby wielkoskalową ekspansję monetarną kontrproduktywną⁴⁶. Doraźnie takie niebezpieczeństwo jednak nie występowało, ponieważ dodatkowa płynność była chwilowo absorbowana głównie w kasach i na wojskowych rachunkach w bankach państwowych lub tezauryzowana przez społeczeństwo. *Dziennik* Kwiatkowskiego pokazuje, jak szybko od początku kryzysu w lutym, zwłaszcza zaś w lipcu i sierpniu, pod wpływem wycofywania wkładów (od 15 marca do 20 sierpnia w wysokości 597 mln zł i dodatkowo od 21 do 28 sierpnia aż 192,6 mln zł) oraz zapotrzebowania zgłaszanego przez wojsko, wzrastał obieg pieniężny (od 15 marca do 20 sierpnia – 955,7 mln zł), narastał deficyt budżetowy oraz zwiększało się zadłużenie krótkoterminowe państwa w banku centralnym, co oznaczało ruinę zrównoważonej, z pewnością przesadnie ostrożnej, ale dotychczas zdolnej do stymulowania szybkiego wzrostu produkcji, polityki makroekonomicznej, którą minister skarbu starał się prowadzić od 1935 roku (np. na rok budżetowy 1939/1940 zaplanowano drenaż rynku pieniężnego w wysokości 640 mln zł, z czego 400 mln zł na wydatki zbrojeniowe⁴⁷, podczas gdy wkłady w instytucjach finansowych w rzeczywistości nie tylko nie rosły, lecz także były w tempie błyskawicznym wycofywane). Jednocześnie Kwiatkowski zasadnie wątpił w możliwość zrobienia przez siły zbrojne efektywnego użytku z tych doraźnych środków i dlatego starał się ograniczać ich poziom ponad uzasadnione potrzeby. Nie ma przy tym większego znaczenia, czy nie doceniał – jak mu zarzucano – groźby szybkiego wybuchu wojny, ponieważ w każdym przypadku musiał zdawać sobie

43 S. Kirkor, *Sprawy finansowe Polski...*, op.cit., s. 49–52; A. Koc, *Wspomnienia*, op.cit., s. 249–268.

44 D.E. Kaiser, *Economic Diplomacy and the Origins of the Second World War, Germany, Britain, France, and Eastern Europe, 1930–1939*, Princeton, New York 1980, s. 308–309.

45 Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej...*, op.cit., s. 379–380.

46 AAN, Ministerstwo Skarbu, Gabinet Ministra, sygn. 5, *Notatka w sprawie planu inwestycyjnego na r. 1939/1940. Gdyby wydatki na inwestycje zostały powiększone dwukrotnie...*, k. 90–93.

47 E. Kwiatkowski, *Dziennik...*, op.cit., s. 120.

sprawę z bezsilności swojego położenia. Zасыpywanie drukowanymi pieniędzmi drogi biegnącej ku nieuchronnej katastrofie nie mogło się powieść, a jego godne szacunku i efektywne kilkuletnie wysiłki zmodernizowania polskiej gospodarki (generalnie bardzo opóźnionej i słabej w stosunku do zachodniego sąsiada) i w ślad za nią potencjału obronnego państwa zostały zaprzepaszczone wobec tempa wydarzeń międzynarodowych. Mimo to, kiedy 1 września nadeszła godzina prawdy, władze Banku Polskiego SA kończyły właśnie w pełnym porozumieniu z ministrem skarbu przygotowanie nowego statutu, umożliwiającego ogromne zwiększenie poziomu finansowania długu państwa w ramach nowej logiki gospodarki wojennej.

Polityka finansowa Niemiec i Francji wobec zbrojeń – porównanie z Polską⁴⁸

Niemcy

Badacze polityki gospodarczej III Rzeszy zgadzają się co do nieuchronności jej zmierzania ku wojnie ze względu na ideologiczny ekspansjonizm oraz wynikające z niego i zaprogramowane już od początku rządów Hitlera w 1933 roku dominujące znaczenie zbrojeń w całym życiu państwa. Zasadniczo odróżniało to Niemcy od międzywojennej Polski, która traktowała poważnie sprawy obrony narodowej, ale nie była nastawiona na agresję wobec sąsiadów. Militaryzacja Polski następowała dopiero w ostatnich latach przed wojną pod wpływem wydarzeń międzynarodowych i zagrożenia płynącego od obu wielkich totalitarnych sąsiadów. Zapaść gospodarcza i finansowa Niemiec w 1931 roku, obciążonych dodatkowo reparacjami wojennymi, spowodowała konieczność wprowadzenia w lipcu tegoż roku surowej reglamentacji dewizowej, która faktycznie kończyła funkcjonowanie standardu złota. W przeciwieństwie do decyzji podjętych przez Wielką Brytanię we wrześniu tego samego roku waluta niemiecka nie została jednak zdewaluowana i utrzymała stały parytet wobec złota, choć rezerwy kruszcowe zmniejszyły się z poziomu 2216 mln RM (4720 zł) na koniec 1930 roku do 984 mln RM (2095 mln zł) w 1931 roku i 806 mln RM (1717 mln zł) w 1932 roku. Utrzymanie kursu generowało wprawdzie stałe, sięgające do 30%, przewartościowanie reichsmarki w stosunku do funta szterlinga (a od 1933 roku do dolara oraz z biegiem czasu do kolejnych walut) i utratę konkurencyjności cenowej w handlu zagranicznym, jednak argumentem za utrzymaniem stałego parytetu była znaczna redukcja niemieckiego zadłużenia zagranicznego

48 Niniejsze syntetyczne porównanie jest oparte na znakomitej analizie gospodarki III Rzeszy autorstwa Adama Tooze'a *Cena zniszczenia. Wzrost i załamanie nazistowskiej gospodarki* (Oświęcim 2016), na biografii Hjalmara Schachta autorstwa francuskiego historyka Frédéric'a Claverta, *Hjalmar Schacht, financier et diplomate 1930-1950* (Strasbourg 2006), a także na już bardzo starym, ale wciąż inspirującym szkicu Burтона Kleina, *Germany's Preparation for War: A Re-examination* („The American Economic Review”, Vol. 38, No. 1, Mar. 1948, s. 56-77). Analiza francuskiej polityki finansowej została przeprowadzona na podstawie dwóch klasycznych monografii: Ch. Maddison, *French Inter-War Monetary Policy...*, op.cit. oraz A. Sauvy, *Histoire économique de la France...*, op.cit., Vol. I-II. Dane statystyczne zostały także pozyskane z wydawnictw statystycznych Ligi Narodów: „Statistical Year-book of the League of Nations” i „Monthly Bulletin of Statistics” z różnych lat. Dla lepszej przejrzystości takiego porównania przyjęto ogólną zasadę przeliczania wielkości z walut niemieckiej i francuskiej na złote, choć w przypadku Francji było to możliwe jedynie do października 1936 r. ze względu na cykl kolejnych czterech dewaluacji, nie pozwoliły one bowiem na zastosowanie przeliczeń walutowych w stosunku do wielkości późniejszych.

[z poziomu 3,3 mld RM (7,03 mld zł) w dniu 31 marca 1931 roku do poziomu 2,17 mld RM (4,62 mld zł) w dniu 31 grudnia 1933 roku] w wyniku kolejnych zagranicznych dewaluacji. Ponadto traumatyczne doświadczenia Niemiec związane z hiperinflacją z początku lat dwudziestych, w trakcie której ucierpiały oszczędności społeczne, powodowały obawę o poziom wkładów w instytucjach finansowych. Podobne przesłanki kierowały decyzjami polskich władz o wprowadzeniu reglamentacji i zaniechaniu dewaluacji, podjętymi w 1936 roku, ale Polska była w lepszej sytuacji w tym czasie ze względu na prowadzoną już od kilku miesięcy politykę „rozkręcania koniunktury”. W Niemczech jeszcze przez kilkanaście miesięcy rządów kanclerza Heinricha Brüninga (do maja 1932 roku) utrzymywano rygorystyczny konsensus deflacyjny, co doprowadziło do ostrego pogorszenia się sytuacji gospodarczej, wzrostu bezrobocia i bankructw przedsiębiorstw, ale nie spowodowało w zamian obniżenia cen do poziomu zapewniającego zewnętrzną konkurencyjność cenową. Handel zagraniczny Niemiec wciąż jednak generował dodatnie saldo w wyniku większej redukcji droższego importu niż eksportu [w 1930 roku 1,6 mld RM (3,4 mld zł), w 1931 roku - 2,9 mld RM (6,17 mld zł), w 1932 roku - 1 mld RM (2,13 mld zł)].

Gospodarka niemiecka, w przeciwieństwie do polskiej, dysponowała potężnym potencjałem eksportowym w postaci rozwiniętego przemysłu, ale cierpiała na brak dostatecznej produkcji rolnej, potrzebnej do wyżywienia licznej populacji, a także odczuwała (w tym wypadku podobnie jak gospodarka polska) dotkliwy brak wielu surowców. Gdy na początku 1933 roku do władzy doszedł Adolf Hitler, oddał prowadzenie polityki finansowej w ręce Hjalmara Schachta. Wówczas wzmocniono dotychczasową zasadę utrzymywania stałego, przewartościowanego kursu waluty poprzez zaostrzenie ograniczeń dewizowych oraz dynamicznie przystąpiono do „rozkręcania koniunktury”, czemu sprzyjały ogromne niewykorzystane rezerwy produkcyjne i odziedziczone po okresie deflacji bezrobocie. Polityka ta, początkowo nakierowana na roboty publiczne, szybko przeszła - zgodnie z ideologią hitlerowską - do fazy intensywnych zbrojeń. W celu ich sfinansowania znacznie podniesiono dochody państwa drogą podwyższenia podatków, czemu sprzyjał szybki wzrost gospodarczy, występujący już od 1933 roku. Dochody budżetowe wzrosły z poziomu 6,42 mld RM (13,67 mld zł) w 1932 roku do 5,99 mld RM (12,76 mld zł) w 1933 roku, 9,8 mld RM (20,87 mld zł) w 1934 roku, 9,7 mld RM (20,66 mld zł) w 1935 roku, 11,55 mld RM (24,6 mld zł) w 1936 roku, 14,03 mld RM (29,88 mld zł) w 1937 roku i 17,73 mld RM (37,76 mld zł) w 1938 roku. W przeciwieństwie do Polski, która po 1935 roku przestrzegała zasady równowagi budżetowej, w Niemczech pojawił się duży, rosnący deficyt budżetowy. Wyniósł on w poszczególnych latach: w 1932 roku - 0,9 mld RM (1,9 mld zł), w 1933 - 2,44 mld RM (5,2 mld zł), w 1934 - 2,6 mld RM (5,54 mld zł), w 1935 - 4,2 mld RM (8,95 mld zł), w 1936 - 5,8 mld RM (12,35 mld zł), w 1937 - 5,4 mld RM (11,5 mld zł; w tym roku nastąpił pewien spadek) i w 1938 roku - 10,5 mld RM (22,37 mld zł). Deficyt był finansowany między innymi przez szybko rosnące publiczne zadłużenie wewnętrzne. Na 31 marca kolejnego roku wzrosło ono w stosunku do roku poprzedniego: w 1933 roku o 0,48 mld RM (1 mld zł), w 1934 o 1,07 mld RM (2,27 mld zł), w 1935 o 0,4 mld RM (0,85 mld zł), w 1936 o 2,01 mld RM (4,28 mld zł), w 1937 o 1,92 mld RM (4,09 mld zł), w 1938 o 3,15 mld RM (6,71 mld zł) i w 1939 roku o 11,65 mld RM (24,81 mld zł).

Oprócz regularnego budżetu Schacht uzyskiwał środki na inwestycje jeszcze w inny sposób: wykorzystał pomysł, który narodził się w celu finansowania robót publicznych jeszcze przed rządami Hitlera, ale w ich trakcie został znacznie rozwinięty. Były to tzw. weksle pracy, określane również jako „fundusze Reinhardta” (od nazwiska ówczesnego ministra skarbu), oraz ich udoskonalona i skierowana specjalnie na potrzeby zbrojeń wersja MEFO. Ideą tych instrumentów finansowych było tzw. prefinansowanie produkcji, czyli emitowanie przez specjalnie powołane konsorcja bonów (właściwie niczym wstępnie niezabezpieczonych), którymi płacono robotnikom za ich pracę przy realizacji projektów inwestycyjnych i zbrojeniowych oraz regulowano rozliczenia w przemyśle metalurgiczno-zbrojeniowym. Weksle miały termin wykupu (w przypadku MEFO określony na 1938 rok, ale niedotrzymany), jednak najistotniejsze dla powodzenia tej operacji było ich bieżące akceptowanie przez bank centralny Rzeszy (Reichsbank), choć odbywało się ono – celowo – z przerwami i z dyskontem. W rezultacie ten instrument finansowy przybrał pośrednią formę między krótkoterminowym kredytem udzielanym państwu na realizację jego przedsięwzięć (w zakresie, w jakim weksle były wymieniane na gotówkę) a długoterminową pożyczką uzyskiwaną przez państwo od obywateli (w zakresie, w jakim były przechowywane przez obywateli do chwili wykupu). Oba typy weksli osiągnęły znaczące wartości globalne: weksle pracy w 1933 roku 1,44 mld RM (3,07 mld zł), a w 1934 roku 48 mln RM (102,2 mln zł), natomiast MEFO w 1934 roku 2,15 mln RM (4,58 mld zł), w 1935 roku – 2,7 mld RM (5,75 mld zł), w 1936 roku – 4,45 mld RM (9,48 mld zł), w 1937 roku – 2,69 mld RM (5,72 mld zł). Ponieważ całościowe wydatki zbrojeniowe wyniosły w 1934 roku 4,1 mld RM (8,73 mld zł), w 1935 – 5,5 mld RM (11,72 mld zł), w 1936 – 10,3 mld RM (21,94 mld zł), w 1937 – 11 mld RM (23,43 mld zł), a w całym okresie 1934–1937 – 30,9 mld RM, czyli 65,8 mld zł (dla porównania: badacze szacują wysokość całości polskich wydatków na zbrojenia w latach 1936–1939 na od 2 do 5,4 mld zł w zależności od metody liczenia), to ich pokrycie bonami MEFO wynosiło odpowiednio: w 1934 roku 51%, w 1935 roku 49%, w 1936 roku 42%, w 1937 roku 24% i w 1938 roku 38%. W Polsce taki niezwykle efektywny w fazie „rozkrećcia koniunktury” sposób finansowania inwestycji i zbrojeń nie był stosowany, choć w archiwum Ministerstwa Skarbu znajduje się poufna notatka z 1938 roku, z której wynika, że wzorem Niemiec rozważano możliwość wprowadzenia tego instrumentu⁴⁹. Zasadnicze źródło akumulacji kapitału, jakim były wkłady i oszczędności publiczne, z których państwo mogło korzystać – podobnie jak w Polsce – do „mobilizacji finansowej”, wykazywało jednak w obu krajach silne tendencje wzrostu (oczywiście z uwzględnieniem różnicy skali, wynikającej z olbrzymiej dysproporcji obu gospodarek i zamożności społeczeństw obu krajów), spowodowane utrzymaniem zaufania obywateli do zachowania i wzrostu w przyszłości ich wartości nominowanych w walucie krajowej. Według danych Ligi Narodów w latach 1932–1937 wkłady w niemieckich kasach oszczędnościowych zwiększyły się z 15,93 mld RM (33,9 mld zł) do 23,56 mld RM (50,18 mld zł), a według A. Tooze’a w latach 1932–1939 o 102%⁵⁰, natomiast depozyty w bankach komercyjnych w latach 1932–1939 wzrosły „jedynie” z 6,23 mld RM (13,27 mld zł) do 8,5 mld RM

49 AAN, Ministerstwo Skarbu, sygn. 5, *Notatka w sprawie ewentualnego wypuszczenia specjalnych weksli dla finansowania prac inwestycyjnych i zlikwidowania ta drogą bezrobocia*, k. 87–89.

50 A. Tooze, *Cena zniszczenia...*, op.cit., s. 128.

(18 mld zł), według A. Tooze'a zaś o 15%. Dla porównania, w Polsce, przy dwukrotnie mniejszej populacji (Niemcy – 66 mln, Polska – 33 mln w połowie lat trzydziestych), w latach 1932–1937 wkłady w kasach oszczędnościowych wzrosły z 1,57 mld zł do 2,17 mld zł, a w bankach z 0,9 mld zł do 1,36 mld zł. W Niemczech to społeczne zaufanie do rodzimej waluty utrzymywało się mimo niemal całkowitej destrukcji rezerw złota i dewiz – na koniec 1933 roku zmniejszyły się one do poziomu 386 mln RM (822,2 mln zł), a w 1934 roku do 79 mln RM (168,3 mln zł) i utrzymały się na tym samym bardzo niskim poziomie do wybuchu wojny. Przyczyną wydrenowania rezerw było wygenerowane, głównie przez zbrojenia, zapotrzebowanie na import surowcowy, chociaż udało się zachować względną równowagę całościowego bilansu wymiany z zagranicą dzięki systemowi subsydiowania eksportu „Exportmudigkeit” (czyli w istocie dumpingowi), dochodzącemu do 30% w wolnorynkowej wymianie z zagranicą, oraz „Nowemu Planowi”, zainicjowanemu przez Schachta w 1934 roku i polegającemu na przechodzeniu na rozrachunek bilateralny w handlu z surowcowymi krajami Europy Południowo-Wschodniej oraz z Ameryką Łacińską. Była to skuteczna metoda radzenia sobie z własną przewartościowaną walutą, zastosowana także przez Polskę, która odnosiła *notabene* spore korzyści w ramach rozrachunkowego handlu bilateralnego z Niemcami z powodu niższego o około 10% poziomu krajowych cen wewnętrznych. W przypadku Niemiec ceny cechowały się stabilnością, nawet nieco większą niż w Polsce, bo niemal całkowitą, narzuconą administracyjnie począwszy od 1936 roku (podobnie jak w przypadku zarobków). Utrzymaniu stałości cen mimo powiększającego się obiegu pieniężnego, który wyniósł na koniec 1933 roku 101,6%, a na koniec następnych lat odpowiednio: 1934 – 107,9%, 1935 – 117,9%, 1937 – 148,3%, 1938 – 216,86% i w sierpniu 1939 roku 284,4% poziomem z końca 1932 roku, sprzyjał szybki rozwój całej gospodarki niemieckiej, wynoszący w sferze produkcji przemysłowej średnio w 1933 roku 113,9%, w 1934 – 149,7%, w 1935 – 176%, w 1936 – 198,9%, w 1937 – 219,9%, na koniec 1938 roku 242,2% i w lipcu 1939 roku 253,3% średniego poziomu z 1932 roku. Dla porównania, produkcja przemysłowa w Polsce osiągnęła w lipcu 1939 roku 203,8% średniego poziomu z 1932 roku, co oznacza, że całkowite odbicie polskiej gospodarki z jej najniższego poziomu w roku referencyjnym do końca okresu przedwojennego było niższe niż gospodarki niemieckiej, chociaż tempo rozwoju w latach 1935–1939 było jednak wyższe.

Rozwój obu gospodarek charakteryzował się podobnie dużą nierównowagą strukturalną. W przypadku Niemiec wskaźniki produkcji artykułów inwestycyjnych i artykułów konsumpcyjnych w odniesieniu do średniego poziomu z 1932 roku wyniosły średnio odpowiednio w latach: 1933 – 126,7% i 108,3%, 1934 – 211% i 121,1%, 1935 – 288,9% i 115,6%, 1936 – 329% i 129,4%, 1937 – 361,6% i 137,1%. Na koniec 1938 roku osiągnęły poziom odpowiednio 395,9% i 147,4%, natomiast w czerwcu 1939 roku wyniosły 429,7% i 157,5%. Dla porównania, w Polsce wielkości te osiągnęły na koniec 1938 roku poziom odpowiednio 253,3% i 171,9%, a w czerwcu 1939 roku – 277% i 165,5%, co oznacza, że nierównowaga między dwoma gałęziami produkcji w latach 1932–1939 była w Polsce mniejsza niż w Niemczech, ale w 1939 roku w polskiej produkcji dóbr konsumpcyjnych nastąpił nawet regres, podczas gdy w Niemczech produkcja ta jednak się rozwijała, chociaż dużo słabiej niż produkcja dóbr inwestycyjnych.

Zaprojektowana przez Schachta w latach 1933–1934 koncepcja „rozkrcania koniunktury” była realizowana sprawnie do 1937 roku, ale pod wpływem coraz szybszego tempa niemieckich zbrojeń po remilitaryzacji Nadrenii na początku 1936 roku i wprowadzenia przez

Hitlera we wrześniu tego samego roku tzw. planu czteroletniego, całkowicie podporządkowującą gospodarkę sektorowi wojskowemu (tzw. Wehrwirtschaft) jeszcze w czasach pokoju, realizacja tej koncepcji zaczęła rodzić coraz większe napięcia. Wobec gigantycznych żądań władz politycznych i wojskowych dotyczących zwiększenia nakładów na zbrojenia, kreujących w ten sposób niemożliwy do akomodacji popyt wewnętrzny, przytoczone dane dotyczące wielkości deficytu budżetowego, szybkiego wzrostu zadłużenia i dużo większej dynamiki produkcji towarów inwestycyjnych w porównaniu z produkcją dóbr konsumpcyjnych wraz ze znacznym zwiększeniem obiegu pieniężnego, przewyższającym od 1938 roku wzrost produkcji, a także coraz dotkliwszym brakiem dewiz na potrzeby importu surowcowego, mimo handlu rozrachunkowego, oznaczały groźbę kryzysu finansowego na wielką skalę. Na 1938 rok przypadał termin wykupienia weksli MEFO, jednak Reichsbank nie zdołał przeprowadzić tej operacji w terminie ze względu na groźbę inflacyjnej kreacji pieniądza. Weksle te musiały zostać zastąpione szybko powiększającymi się krótkoterminowymi kredytami, udzielonymi państwu przez bank centralny, bardzo ryzykownymi z punktu widzenia stabilności finansowej – ich wysokość zwiększyła się między 1937 a 1938 rokiem o 4,2 mld RM (8,95 mld zł). Ponieważ pod koniec 1938 roku coraz trudniej było lokować na otwartym rynku pieniężnym kolejne długoterminowe pożyczki emisyjne, rząd Rzeszy podnosił obciążenia podatkowe. Nie ma natomiast informacji o wystąpieniu paniki oraz wycofywaniu wkładów bankowych i oszczędności przed wybuchem wojny. Naruszanie podstawowych zasad stabilności finansowej przez rozkręcającą się gospodarkę wojenną na ogromną skalę spowodowało protesty Schachta, z którym Hitler ostatecznie rozstał się w styczniu 1939 roku. I choć tuż po zakończeniu wojny Burton Klein, profesor Uniwersytetu Harvarda, twierdził, że obciążenia ekonomiczne III Rzeszy z tytułu zbrojeń wcale nie były nadmierne i wskazywał, że [...] *państwo może sfinansować wszystko, co może być wyprodukowane*⁵¹, współcześni badacze są zgodni, że ratunek dla finansów III Rzeszy, a wraz z nimi polityki szaleńczych zbrojeń, przyniosła jedynie ekspansja rozpoczęta przez anshlus Austrii, zajęcie Sudetów oraz okupację Pragi. Następnym etapem mogło być już tylko rozpetanie drugiej wojny światowej.

Francja

Francja, czołowy kraj założonego w 1933 roku Bloku Złota, reagowała na wielki kryzys integralną polityką deflacyjną. Utrzymanie standardu złota było uzasadnione wielkimi francuskimi rezerwami tego kruszcu (w 1933 roku miały one wartość ponad 3 mld „złotych” dolarów sprzed dewaluacji; dla porównania: polskie rezerwy złota wyniosły wówczas 53 mln dolarów, a niemieckie 109 mln dolarów) oraz tradycyjną w tym kraju formą akumulacji kapitału przez oszczędzanie, która wymagała zachowania stabilnej wartości waluty krajowej [dla przykładu: w 1932 roku wkłady w bankach komercyjnych we Francji wyniosły 46,86 mld fr (16,35 mld zł), a oszczędności 57,29 mld fr (20 mld zł), czyli razem 104,2 mld fr i 36,4 mld zł, przy populacji liczącej około 42 mln, podczas gdy w Polsce osiągnęły 909 mln zł, a oszczędności 2,5 mld zł, czyli razem 3,4 mld zł, przy populacji liczącej blisko 33 mln]. Ostry kurs deflacyjny stosowany w czasie premierstwa Pierre’a Laval’a w drugiej połowie 1935 roku i w styczniu 1936 ro-

51 B. Klein, *Germany's Preparation for War...*, op.cit., s. 73.

ku przyniósł, podobnie jak w wielu innych krajach prowadzących wówczas taką politykę, recesję gospodarczą, wzrost bezrobocia, bankructwa firm i wzrost napięć społecznych, jednak nie zdołał doprowadzić – wbrew założeniom – do obniżenia cen wewnętrznych do poziomu światowego (w styczniu 1936 roku były one wciąż o 12% wyższe niż ceny angielskie), co powodowało strukturalną niekonkurencyjność cenową francuskiego eksportu i utrzymywanie się stałego deficytu handlowego. Sytuacja taka nie powodowała jednak nadmiernego ubytku rezerw złota ze względu na stosowanie przez Francję niezgodnej ze standardem złota polityki ich skupywania oraz „sterylizacji”, tj. ograniczania automatycznego związku ich wielkości z poziomem obiegu pieniężnego, który w latach 1933–1935 utrzymywał się na nieco niższym poziomie niż w 1932 roku. Budżet państwa również stale generował deficyt [w 1935 roku w wysokości 10,4 mld fr (3,63 mld zł)], co wymagało finansowania go krajowymi pożyczkami emisyjnymi, w konsekwencji następował więc stały wzrost zadłużenia wewnętrznego [na koniec 1935 roku osiągnęło ono poziom 341,4 mld fr (119,5 mld zł)]. Wydarzenia 1936 roku przyniosły jednak radykalną zmianę tej polityki finansowej. Remilitaryzacja Nadrenii zmusiła władze francuskie do znacznego zwiększenia wydatków zbrojeniowych, które dotychczas oscylowały wokół 10 mld fr (około 3,6 mld zł) rocznie, a obecnie zostały podniesione – do poziomu 14,4 mld fr w 1936 roku. Formą ich finansowania był reaktywowany prosty sposób z czasów pierwszej wojny światowej, tzn. budżet nadzwyczajny, z założenia deficytowy i finansowany przez pożyczki.

Wewnętrzne napięcia polityczne związane ze złą sytuacją gospodarczą doprowadziły w kwietniu 1936 roku do zwycięstwa wyborczego lewicy (tzw. Frontu Ludowego) i objęcia władzy przez rząd Leona Bluma, który w obliczu ogromnego ataku spekulacyjnego na francuską walutę i rezerwy złota [rezerwy stopniały w 1936 roku z poziomu 62,9 mld fr (prawie 22 mld zł w kwietniu) do 52,6 mld fr (18,4 mld zł we wrześniu)], spowodowanego częściowo własnymi enuncjacjami na temat możliwej dewaluacji franka, podjął w końcu września decyzję o obniżeniu franka o około 25%, tym samym odszedł od standardu złota i zlikwidował Blok Złoty. Drugim posunięciem lewicowego rządu, skutkującym poważnymi konsekwencjami, było skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, wprowadzone z intencją zredukowania bezrobocia. Wybór dewaluacji zamiast reglamentacji dewizowej oznaczał opowieszenie się za liberalnym modelem gospodarki, ale miał także mocne uzasadnienie w fackie dysponowania przez Francję wciąż dużymi rezerwami kruszcowymi, które mogły służyć jako bufor finansowy. Skutkiem dewaluacji, jak zakładano, miała być także znaczna intensyfikacja eksportu po odzyskaniu przez francuską gospodarkę konkurencyjności cenowej i tym samym przezwyciężenie recesji, ale decyzja o skróceniu czasu pracy wpłynęła negatywnie na aktywność gospodarczą. W rezultacie został obniżony poziom wpływów państwa z tytułu dochodów podatkowych (39,5 mld fr w 1935 roku do 38,7 mld fr w roku następnym), co razem ze zwiększonymi wydatkami socjalnymi i zbrojeniowymi (te ostatnie osiągnęły poziom 16,5 mld fr⁵² w 1937 roku) spowodowało wzrost całkowitego deficytu budżetowego (liczonego razem z budżetem nadzwyczajnym) z 10,4 mld fr w 1935 roku do 16,9 mld fr w 1936 roku i 21,2 mld fr w 1937 ro-

52 Ze względu na kolejne dewaluacje franka, poza wymienioną, w październiku 1936 r., przeprowadzone w lipcu 1937 r., w maju i listopadzie 1938 r., które w sumie zredukowały jego kurs o 57%, praktycznie nie jest możliwe precyzyjne przeliczenie na złote wielkości tych wydatków, dokonywanych we frankach w różnym czasie.

ku. Deficyt finansowano głównie wzrostem długoterminowego zadłużenia emisyjnego, sięgającym 21,6 mld fr w czasie tych dwóch lat (wliczając w to Pożyczkę Obrony Narodowej z marca 1937 roku oprocentowaną na 4,5% i obliczoną na 10 mld fr), oraz wzrostem obiegu pieniężnego (czyli praktycznie drukiem pieniędzy) do 105% na koniec 1936 roku i 113% na koniec 1937 roku z poziomu roku 1932. Skutkiem ekspansji monetarnej był znaczny wzrost hurtowych cen wewnętrznych, które w stosunku do bazowego roku 1932 wyniosły na koniec 1935 roku tylko 82,8%, ale na koniec 1936 roku wzrosły już do 121,4%, a na koniec 1937 roku do 147,5% (dla porównania, ceny hurtowe w Polsce osiągnęły na koniec 1935 roku 80,4%, na koniec 1936 roku – 86,9%, a na koniec 1937 roku 88,7% poziomu cen z 1932 roku). Rządzący w latach 1936–1938 Front Ludowy zdecydowanie przeciwstawiał się ograniczaniu konsumpcji na rzecz rozwoju produkcji inwestycyjnej (jak to miało miejsce w Niemczech i w Polsce), mimo coraz bardziej napiętej sytuacji międzynarodowej. Ostatecznym skutkiem stosowanej wówczas we Francji rozluźnionej polityki pieniężnej i fiskalnej oraz nadmiernej stymulacji popytu konsumpcyjnego było jednak jedynie skromne zwiększenie się całej produkcji przemysłowej do 103,6% w 1936 roku i 108,4% w 1937 roku w stosunku do poziomu z 1932 roku (w Polsce było to odpowiednio 148% i 173,76%) i nie mogła temu zaradzić następna, podjęta w lipcu 1937 roku, dewaluacja franka o kolejne 9,2% wartości z początku 1936 roku. Ujemną stroną dewaluacji było znaczne obniżenie wartości wkładów i oszczędności w złocie, co wywołało w 1936 roku ich wycofywanie i nominalny spadek z 96,8 mld fr do 95,5 mld fr (w 1937 roku nastąpił ich wzrost do poziomu 100,2 mld fr, co oznaczało zaledwie odbudowanie poziomu z 1933 roku).

W dziedzinie obronności Front Ludowy przystąpił wprawdzie do realizacji czteroletniego programu modernizacyjnego, ale po czerwcu 1937 roku i zastąpieniu Leona Bluma przez Camille'a Chautempsa w roli premiera zmuszony był do redukcji tego programu, aby zapewnić stabilizację finansową. Próby nacjonalizacji przemysłu zbrojeniowego miały na celu raczej wyeliminowanie jego domniemanego negatywnego wpływu na eskalację sytuacji międzynarodowej, nie zaś intensyfikację produkcji. W takim kontekście rządy lewicy we Francji wywołały gwałtowną krytykę opozycji (szczególny rezonans polityczny uzyskiwała argumentacja zwolennika intensywnych zbrojeń Paula Reynauda), która wraz z rozczarowaniem społecznym, wynikającym z braku oczekiwanego polepszenia jakości życia, doprowadziła na początku 1938 roku do przejścia władzy przez centroprawicę.

Rząd Édouarda Daladiera (z Paulem Reynaudem jako ministrem finansów), który zaczął urzędować w kwietniu 1938 roku i trwał prawie dwa lata, sięgnął po niewykorzystane dotychczas przez lewicę zasoby produkcyjne, w tym przede wszystkim przez likwidację ograniczenia tygodnia roboczego do 40 godzin. Priorytetem stała się produkcja zbrojeniowa, finansowana wszelkimi dostępnymi metodami – przez podatki, pożyczki i emisję pieniądza. Do tego celu wykorzystano między innymi powołaną jeszcze w ostatnich dniach rządu lewicowego Autonomiczną Kasę Inwestycyjną Obrony Narodowej (Caisse Autonome de Défense Nationale), która była upoważniona nie tylko do zaciągania pożyczek długoterminowych, lecz także do emisji krótkoterminowych papierów dłużnych. Ponownie rozpisano, w maju 1938 roku, pożyczkę obrony narodowej, tym razem oprocentowaną w wysokości 5%. Rząd przeprowadził jeszcze dwukrotnie (w maju i listopadzie 1938 roku) dewaluację franka, obniżył jego wartość do około 43% poziomu sprzed września 1936 roku (jednocześnie oparł

jego wartość na funcie szterlingu, a nie na złocie), dzięki czemu osiągnięto stałe niedowartościowanie waluty francuskiej i relatywne obniżenie cen francuskich do poziomu jedynie 70% cen angielskich, uznawanych za równoważne ze światowymi. Mimo odzyskania w ten sposób konkurencyjności cenowej przez gospodarkę francuską, w bilansie handlowym w dalszym ciągu odnotowywano deficyt – około 15,5 mld fr w 1938 roku oraz prawie 9 mld fr w pierwszych ośmiu miesiącach 1939 roku, chociaż w mniejszym stopniu niż w 1937 roku, kiedy osiągnął on 19,5 mld fr. Powodem nierównowagi bilansu była konieczność kontynuowania droższego importu surowców na potrzeby rozwijającej się gospodarki. Dochody budżetowe uzyskiwane ze zwiększonych podatków wzrosły z 38,9 mld fr w 1936 roku i 44,5 mld fr w 1937 roku do 54,7 mld fr w 1938 roku i 66,4 mld fr w 1939 roku, jednak zwiększył się deficyt budżetowy (liczony razem z budżetem nadzwyczajnym) z 21,2 mld fr w 1937 roku do 27,7 mld fr w 1938 roku i 28,2 mld fr w 1939 roku (tylko budżet regularny). Był on finansowany między innymi przez duży wzrost publicznego zadłużenia wewnętrznego – o 50,8 mld fr w 1938 roku i 18,8 mld fr przez pierwsze osiem miesięcy 1939 roku. W ramach tego długu zwracał uwagę znaczący udział kredytów krótkoterminowych udzielanych państwu przez Bank Francji, zwłaszcza w 1938 roku – 26,2 mld fr i częściowo w 1939 roku – 5,6 mld fr (przez pierwsze osiem miesięcy roku). Wraz ze wzrostem obiegu pieniężnego do poziomu 130,4% w grudniu 1938 roku i 167,4% w sierpniu 1939 roku poziomu z 1932 roku przytoczone dane świadczą o intensywnej i nawet ryzykownej ekspansji fiskalnej oraz monetarnej, którymi finansowano znacznie zwiększone wydatki zbrojeniowe, w 1938 roku – 28,4 mld fr (zważywszy na ówczesny kurs, oznaczało to nie więcej niż 5 mld zł, podczas gdy niemieckie wydatki zbrojeniowe wyniosły w 1937 roku ponad 23 mld zł). Mimo dużej podaży płynności nie doszło jednak do zwiększenia cen hurtowych – w grudniu 1938 roku stanowiły one 159,8%, a w sierpniu 1939 roku – 156,9% poziomu z 1932 roku. Tej stabilności cenowej towarzyszył ogólny wzrost produkcji, która osiągnęła w grudniu 1938 roku 111,7%, a w sierpniu 1939 roku 127,3% poziomu z 1932 roku. Dostępne dane nie wskazują na poważniejsze naruszenie równowagi między produkcją dóbr konsumpcyjnych a produkcją dóbr inwestycyjnych (w grudniu 1938 roku produkcja tekstylna wyniosła 123%, a metalurgiczna 126,8%, natomiast w czerwcu 1939 roku odpowiednio 141,9% i 158,9% średniego poziomu z 1932 roku). Szybki wzrost gospodarki i stałość cen pozwoliły na zachowanie społecznej skłonności do oszczędzania, dzięki czemu następował stały wzrost depozytów w bankach komercyjnych i wkładów w kasach oszczędności z poziomu 100,3 mld fr na koniec 1937 roku do 121,2 mld fr na koniec 1939 roku (mimo że kolejne dewaluacje wciąż obniżały ich wartość w złocie). Nie zahamowało tego procesu spore, ale przejściowe wycofywanie wkładów (podobnie jak w Polsce) we wrześniu 1938 roku w związku z kryzysem monachijskim. Interesujące jest to, że analogiczna reakcja nie została odnotowana w związku z napaścią Hitlera na Polskę we wrześniu 1939 roku i wejściem samej Francji w stan wojny.

Uogólniając, gospodarka francuska w latach 1938–1939 przestrzegała reguł liberalizmu, w całkowitym przeciwieństwie do totalitarnego systemu niemieckiego i w sporym kontraście do polskiego etatyzmu, i wykorzystywała możliwości, jakie dawały zbrojenia w fazie „rozkręcania koniunktury”. Była to jednak w dalszym ciągu gospodarka o charakterze pokojowym, a nie wojennym, mimo że rozpoczęto wdrażanie takich rozwiązań jak wprowadzona w lipcu 1937 roku kontrola cen (podobnie jak w Polsce). Wziąwszy pod uwagę relatywnie

późny start do intensywnej fazy wyścigu zbrojeniowego, Francja nie miała większych szans na stawienie czoła rozpędzonej niemieckiej maszynie militarnej, choć dysponowała o wiele większymi zasobami niż Polska.

Podsumowanie

Porównanie polskiej polityki finansowej wobec zbrojeń z polityką niemiecką i francuską przynosi potwierdzenie większości konwencjonalnych przekonań na ten temat oraz ustaleń badawczych, może z jednym istotnym wyjątkiem: dysproporcja potencjałów Polski i Niemiec była tak ogromna, że nawet kilka kolejnych lat kontynuowania przez nasz kraj wysiłków zbrojeniowych prawdopodobnie nie dałoby szans na skuteczne stawienie czoła najazdowi zachodniego sąsiada. Analiza porównawcza daje podstawę do stwierdzenia, że w ramach swoich skromnych możliwości Polska w ostatnich kilku latach przed wojną efektywnie podniosła swój poziom gospodarczy i obronny, proporcjonalnie nie gorzej niż Niemcy, które do tego wyścigu wystartowały przecież kilka lat wcześniej. Z punktu widzenia finansowego prawdopodobnie niczego więcej nie dałoby się już osiągnąć, gdyż nawet rozluźniona polityka pieniężna zderzyłaby się z niedostatecznie jeszcze rozwiniętym wówczas w Polsce potencjałem produkcyjnym. Z perspektywy makroekonomicznej jest bowiem oczywiste, że zbrojenia są potężnym stymulatorem aktywności gospodarczej, nadającym się zwłaszcza do jej dynamizowania w fazie wychodzenia z recesji lub stagnacji, jednak pod warunkiem, że istnieją niewykorzystane moce produkcyjne. W gruncie rzeczy jest sprawą drugorzędą na tym etapie, czy następuje to z wykorzystaniem metod liberalnych, czy autokratycznych lub nawet totalitarnych. Finansiści (Schacht w Niemczech, Kwiatkowski w Polsce, Reynaud we Francji) zgodnie popierali wykorzystanie zbrojeń do aktywizacji gospodarki. Później jednak pojawia się kwestia naruszenia równowagi między produkcją o charakterze konsumpcyjnym a produkcją o charakterze inwestycyjno-zbrojeniowym. W tej fazie powstaje groźba nadmiernej ekspansji monetarnej na cele wojskowe, generującej jako skutek uboczny dodatkowy popyt konsumpcyjny, który nie może być akomodowany przez tłumioną na rzecz zbrojeń produkcję na potrzeby cywilne. Pojawiają się napięcia, koniecznością więc staje się wprowadzenie gospodarki wojennej, opartej na fundamentalnej nierównowadze i surowych restrykcjach administracyjnych, ograniczających popyt konsumpcyjny, z czym w początkowej fazie znacznie lepiej radzą sobie ustroje totalitarne. Naturalny opór finansistów w tym momencie (nawet zwolenników totalitaryzmu jak Schacht w Niemczech) jest z łatwością eliminowany przez czynniki polityczne. W systemach demokratycznych, w tym także skłaniających się ku autorytaryzmowi jak Polska lat trzydziestych XX wieku, jest to utrudnione (Kwiatkowski utrzymał się przecież na stanowisku ministra skarbu mimo ataków przeciwko jego polityce). Ceną gospodarki wojennej rozkręcanej w czasie pokoju przez systemy totalitarne i dyktatury jest konieczność rozpętania rzeczywistego konfliktu, jak to dobitnie wykazał A. Tooze. Demokracje muszą niestety odpowiedzieć na to wyzwanie w podobny sposób, chociaż z samej swojej istoty czynią to z opóźnieniem. Ostateczną konkluzją tego szkicu mogłoby być stwierdzenie, że zważywszy na tragiczne skutki takiego opóźnienia, znacznie rozsądniej jest przygotowywać się z awansu do agresji i systematycznie wykorzystywać pozytywny potencjał rozwojowy dla całości gospodarki, który tkwi we właściwie zaplanowanych i przeznaczonych w odpowiednim tempie wydatkach na cele obronne. ■

STRESZCZENIE:

Makroekonomiczna polityka finansowa Polski w ostatnich latach przed drugą wojną światową opierała się na połączeniu tradycyjnych elementów właściwych dla standardu złota o charakterze deflacyjnym z przedsięwzięciami umożliwiającymi ekspansję gospodarczą, tzw. nakręcanie koniunktury. Celem tej polityki było sfinansowanie szybkiego uprzemysłowienia kraju, tym samym zwiększenie jego zdolności obronnych do poziomu pozwalającego stawić czoło zagrożeniu ze strony totalitarnych sąsiadów Polski. Udało się zmobilizować znaczne środki na cele zbrojeniowe, a rozbudowa wojskowego potencjału produkcyjnego sprzyjała szybkiemu wzrostowi gospodarczemu. Nie dorównywał on jednak wynikom gospodarki niemieckiej ze względu na dysproporcje gospodarki obu krajów i prowadzoną przez III Rzeszę gospodarkę wojenną jeszcze w czasach pokoju. Polska gospodarka weszła w stan gospodarki wojennej dopiero w 1939 roku. Porównanie z gospodarką francuską, wielokrotnie większą niż polska, choć nie tak silną jak niemiecka, wskazuje jednak, że militaryzacja w Polsce wystąpiła wcześniej i proporcjonalnie w większym stopniu niż we Francji.

SŁOWA KLUCZOWE:

polityka finansowa, Polska, zbrojenia, druga wojna światowa, porównanie krajów

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Skarbu, sygn. 5, *Notatka: Inwestycje publiczne w latach 1936/37 do 1939/40 w mln. zł.* 5, k. 81.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Skarbu, sygn. 5, *Notatka w sprawie ewentualnego wypuszczenia specjalnych weksli dla finansowania prac inwestycyjnych i zlikwidowania ta droga bezrobocia,* k. 87–89.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Skarbu, sygn. 5, *Notatka w sprawie planu inwestycyjnego na r. 1939/1940. Gdyby wydatki na inwestycje zostały powiększone dwukrotnie...*, k. 90–93.

Clavert F., *Hjalmar Schacht, financier et diplomate 1930–1950*, Strasbourg 2006.

Deszczyński M.P., *Generałowie, pieniądze, fabryki. Dokument do gospodarczo-wojskowych dziejów II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1998, nr 89/1, s. 109–124.

Diariusz i teki Jana Szembeka: 1935–1945, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1965.

Drozdowski M., *Eugeniusz Kwiatkowski*, Rzeszów 2005.

Drozdowski M., *Polityka gospodarcza ostatniego gabinetu II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny” 1961, nr 52/1, s. 61–85.

Drozdowski M., *Przesłanki ewolucji polityki gospodarczej rządu polskiego lat 1936–1939*, „Kwartalnik Historyczny” 1961, R. LXVIII, z. 2, s. 345–379.

Gołębiowski J., *Przemysł wojenny w Polsce 1918–1939*, Kraków 1990.

Grabowski T., *Inwestycje zbrojeniowe w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa 1963.

Jabłonowski M., *Plan finansowy na wypadek wojny oraz rozmowy wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego z kierownikiem Sekretariatu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej gen. bryg. Tadeuszem Malinowskim w listopadzie 1937 r.*, w: *Sztafeta. Eugeniusz Kwiatkowski i Centralny Okręg Przemysłowy a współczesne procesy modernizacyjne na Podkarpaciu*, P. Grata (red.), Rzeszów 2015, s. 80–96.

Jabłonowski M., *Wobec zagrożenia wojną: wojsko a gospodarka Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935–1939*, Warszawa 2001.

Kaiser D.E., *Economic Diplomacy and the Origins of the Second World War, Germany, Britain, France, and Eastern Europe, 1930–1939*, Princeton, New York 1980.

Karpiński Z., *Bank Polski 1924–1939. Przyczynek do historii gospodarczej okresu międzywojennego*, Warszawa 1958.

- Kirkor S., *Sprawy finansowe Polski w przededniu ostatniej wojny*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1972, z. 21.
- Klein B., *Germany's Preparation for War: A Re-examination*, „The American Economic Review”, Vol. 38, No. 1, Mar. 1948, s. 56–77.
- Klimiuk Z., *Wydatki wojskowe w Polsce w okresie międzywojennym (1918–1939) i ich wpływ na gospodarkę*, „Wiedza Obronna” 2014, nr 1, s. 76–116.
- Koc A., *Wspomnienia*, Wrocław 2005.
- Kozłowski E., *Wojsko Polskie 1936–1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974.
- Krzyżanowski K., *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918–1939*, Warszawa 1976.
- Kwiatkowski E., *Dziennik lipiec 1939–sierpień 1940*, oprac. M. Drozdowski, Rzeszów 2003.
- Landau Z., J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. IV, *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989.
- Le Service des archives économiques et financières (SAEF), Ministère des Finances, sygn. B0065237/2, *Compte Rendu de la Réunion du 25 Septembre 1939 au Ministère des Finances*.
- Litwinowicz A., *Materiał do zagadnień przemysłu wojennego w Polsce w latach 1919–1939*, „Niepodległość” 1956, nr 6.
- Luszniewicz J., *Druga Rzeczypospolita. Wzrost podporządkowany integracji i modernizacji gospodarczej*, w: *Polskie osiągnięcia gospodarcze. Perspektywa historyczna*, J. Kaliński (red.), Warszawa 2010, s. 139–181.
- Maddison Ch., *French Inter-War Monetary Policy: Understanding the Gold Bloc*, San Domenico 1997.
- „Mały Rocznik Statystyczny” 1939, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939.
- Matuszewski I., *Co i jak?*, „Gazeta Polska” 27 IX 1935, 28 IX 1935, 29 IX 1935.
- Matuszewski I., *Konieczne wnioski*, „Słowo” 24 III 1939.
- „Monthly Bulletin of Statistics” 1939, League of Nations, Geneva.
- Morawski W., *Dzieje gospodarcze Polski*, wyd. 2, Warszawa 2011.
- Morawski W., *Kryzysy gospodarcze. Perspektywa historyczna*, Warszawa [s.a.].
- Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej t. 1, Kampania wrześniowa 1939*, cz. 1, *Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951.
- „Przegląd Miesięczny i Tablice Statystyczne”, IBKGiC, 1939, nr 7, tabl. 13.
- Sauvy A., *Histoire économique de la France entre les deux guerres*, „Economica” Paris 1984, Vol. I.
- Secomski K., *Podstawy polityki inwestycyjnej*, Warszawa 1947.
- Skiba J., *Reglamentacja dewizowa w Polsce w latach 1936–1939. Podstawa finansowa polskiej polityki zbrojeniowej*, Warszawa 2019.
- Sobczak-Machulska R., Błaszczczyński M., *Fundusz Obrony Narodowej*, w: *Nie zmarnujcie niepodległości. Srebra Funduszu Obrony Narodowej*, Poznań 2023.
- Spaulding R.M., *Osthandel and Ostpolitik. German Foreign trade Policies in Eastern Europe from Bismarck to Adenauer*, Providence, Oxford 1997.
- Sprawozdanie Generalne Komisji Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na rok 1939/40*, Sejm RP, Druk nr 100, Warszawa, luty 1939, s. XII.
- Stawecki P., *Polski potencjał wojenny*, w: *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Wojna obronna Polski 1939*, E. Kozłowski (red.), Warszawa 1979.

Tooze A., *Cena zniszczenia. Wzrost i załamanie nazistowskiej gospodarki*, Oświęcim 2016.

Ustawa z dnia 24 lutego 1937 r. o inwestycjach z funduszków państwowych w r. 1937, DzU 1937, nr 15, poz. 96.

Ustawa z dnia 25 marca 1938 r. o finansowaniu niektórych inwestycji z funduszków państwowych w okresie do 31 marca 1939 r., DzU 1938, nr 21, poz. 165.

Ustawa z dnia 27 marca 1939 r. o dotacjach na rzecz Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z funduszków państwowych w okresie od dnia 1 kwietnia 1939 r. do dnia 31 marca 1942 r., DzU 1939, nr 25, poz. 165.

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1936 r. o finansowaniu państwowych inwestycji wodnych, DzU 1936, nr 26, poz. 208.

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1936 r. o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, DzU 1936, nr 26, poz. 209.

Ustawa z dnia 2 kwietnia 1936 r. o zaciągnięciu pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstw Polska Poczta, Telegraf i Telefon, DzU 1936, nr 26, poz. 210.

Wojna a potencjał gospodarczy, Polski Instytut Historyczny, z. 1, Londyn 1947.

Article history: Received: 19.09.23; Reviewed: 27.10.2023; Accepted: 2.11.2023

DOI: 10.5604/01.3001.0054.0231

Corresponding author: Jakub Skiba, PhD, War Studies University (ASzWoj), Center for Security Studies (CBB), Warsaw, Poland; ORCID: 0009-0008-6264-7965; e-mail: jakubskibaz017@gmail.com

Cite this article as: Skiba J. "Financial Policy for Armaments (1935–1939). Juxtaposing Poland with Germany and France." *bellona* quart. 2023(2): 13–40

Policy: The content of the journal is circulated on the basis of the Open Access which means free and limitless access to scientific data.

Competing interests: The authors declare that they have no competing interests.

Table of content URL: <https://kwartalnikbellona.com/issue/12943>

Author's bio: Jakub Skiba, PhD

He is a historian with specialization in economy and a civil servant. He graduated from the John Paul II Catholic University of Lublin and National School of Public Administration (KSAP). He took managerial posts in such institutions as: Statistics Poland (GUS); Chancellery of the Prime Minister, Republic of Poland; National Bank of Poland (NBP); Polish Ministry of Interior and Administration; Polish Security Printing Works (PWPW); Polish Armaments Group (PGZ); and the Center for Security Studies (CBB) at War Studies University (ASzWoj). During 2020–2023, he was an ambassador of Poland to Brazil. He authors a collection of essays entitled „Itinerarium. Podróż w głąb Europy” published in 2012.
